

1977

# kronika

1/2

poświęcona sprawom polskim

ROK VII

KOPENHAGA · OSLO · SZTOKHOLM

NR 71/72

## BISKUPI POLSCY DO NARODU

### Najwyższa wartość wiary

Któż tego nie wie, jak wielkie znaczenie ma wiara i miłość do Boga, zarówno dla naszego życia osobistego, jak też dla rodzin, ludów i całej Rodziny ludzkiej.

Wiara w Boga zaspakaja najgłębsze pragnienia i oczekiwania człowieka. Każdy z nas ma wszczepione przez Stwórcę dążenie do najwyższego Dobra i trwałego szczęścia. Żadne wartości doczesne nie mogą w pełni zaspokoić głodu ludzkiego serca. Tylko Bóg żywy zdolny jest napełnić nas najwyższym szczęściem, bo jest samą Miłością.

Wiara potęguje naszą moc na wszystkich odcinkach życia i pracy, zarówno osobistej jak i społecznej. Dążenie do Boga Żywego sprawia, że ludzie posłuszni są Bożym natchnieniom. Tak tworzą coraz szlachetniejszy i bardziej godny człowieka styl życia i współżycia. Dla wierzących bowiem jednym z warunków spotkania z Bogiem i posiadania Go na wieczność, jest miłowanie bliźnich w życiu codziennym.

Wiara ma też doniosłe znaczenie dla życia rodzinnego. Żadne prawa ludzkie, przepisy i sankcje nie są w stanie tak zabezpieczyć całości, zwarłości i owocności rodziny, jak żywa, jednocząca wiara jej członków.

W życiu państwowym najlepszy nawet system prawny nie zdoła zapewnić obywatelom bezpieczeństwa, a narodowi wewnętrznego pokoju i ładu; może to sprawić powszechna, żywa wiara Narodu w Boga Ojca wszystkich ludzi. Polska posiada wyjątkowe doświadczenie, jak żywa wiara i Kościół Boży pomagały jej przebrnąć cało prześladowania, udręki moralne, niewolę i okupację.

Wiara katolicka umacnia i jednoczy Polskę już ponad tysiąc lat. Toteż jak przez wieki, tak i dzisiaj - uznajemy ją za naszą najistotniejszą religijno-narodową więź. A Matce Bożej Częstochowskiej, która z Jasnej Góry od 600 lat pomaga nam bronić Wiary Chrystusowej, wyśpiewujemy dziś pieśń wdzięczności.

### Niebezpieczeństwo zagrażające dziś naszej wierze

Jednak wśród radosnych uczuć dziękczynienia, musimy wezwać Was do czujności. Największy skarb nasz - wiara katolicka - jest stale zagrożony. Zręcznie osłaniany program ateizacji Narodu staje się coraz groźniejszy, bo dąży wszelkimi sposobami do odarcia życia naszego społeczeństwa z ducha Ewangelii Chrystusowej. Kto patrzy powierzchownie na bytowanie Kościoła w Polsce, może ulec złudzeniu, że praca Kościoła w Państwie naszym nie ma trudności. Wszyscy przecież chcą normalizacji. W rzeczywistości



jednak nie ustała nienawistna, bezwzględna walka z wiarą w Boga i z Kościołem Chrystusowym. Wyczuwa się ciągle tajemnicze sprzysiężenie przeciw Bogu. W coraz większym wymiarze nawet instytucje wychowawcze społeczne i polityczne, podejmują program ateizacji Narodu.

A przecież społeczność państwowa jako instytucja publiczna - musi działać dla dobra całej społeczności; nie ma prawa prowadzić działalności wrogiej religii, przeciwko wolności sumienia i wyznania obywateli. Działalność ta bowiem jest naruszeniem przede wszystkim prawa przyrodzonego każdego obywatela. Na tym prawie opierają się postanowienia wszystkich konstytucji i deklaracji międzynarodowych, jak Karta Praw Człowieka Narodów Zjednoczonych, które zapewniają każdemu obywatelowi wolność religii i wyznania. U nas ogromna większość obywateli jest wierząca i należy do Kościoła Katolickiego. Jeżeli więc urzędnicy państwowi prowadzą walkę z religią, dopuszczają się poważnego nadużycia wobec obywateli, którzy łożą na ich utrzymanie podatki. Walka z religią jest opłacana funduszami, które muszą składać wierzący katolicy. Któż nie widzi dziwnego nieporozumienia w tym bolesnym stanie rzeczy.

Niestety, tego rodzaju nadużycia dzieją się u nas dość często. Dla powstrzymania postępu religii, a nawet dla ograniczenia czci Bożej, wykorzystywane są przepisy prawa budowlanego; często odmawia się przez długie lata zezwoleń na budowę kościołów i kaplic, koniecznych szczególnie w nowych osiedlach miast i skupisk przemysłowych. Gdy zaś ludność zniecierpliwiona ciągłymi odmowami, wznosi prowizoryczne kaplice, by móc spełniać religijne obowiązki w bliskości swego zamieszkania, jest surowo karana i szykano wana. Problem ten, który staje się coraz bardziej bolesny w miarę budowy nowych miast i osiedli, nie jest dotąd rozwiązany, gdyż ilość zezwoleń na budowę świątyń jest niewystarczająca w stosunku do potrzeb. Stąd Biskupi muszą ogłaszać komunikaty i wzywać Wiernych do modlitwy o wolność budowania świątyń.

Bolesną sprawą jest uprawianie

dyskryminacji religijnej w stosowaniu praw do pracy. Wykonywanie niektórych zawodów i osiągnięcie szeregu stanowisk, zwłaszcza kierowniczych, zastrzeżono niemal wyłącznie dla tych, którzy deklarują się jako niewierzący, lub przynajmniej niepraktykujący. Awans w pewnych dziedzinach pracy uzależnia się od wstąpienia do organizacji społeczno-politycznych, wymagających od swych członków wyznania światopoglądu ateistycznego, zaniechania chodzenia do kościoła i religijnego wychowania dzieci. Nawet przyjmowanie kandydatów do niektórych szkół jest uzależnione od złożenia deklaracji niewiary.

Za tak zwaną aktywność religijną wierzący ludzie są często pozbawiani stanowisk, a nawet pracy, mimo iż swoje obowiązki zawodowe wykonywali dobrze, a nieraz otrzymywali wyróżnienia i nagrody za wydatną i ofiarną pracę. Niestety dokonuje się to jawnie, częściej w sposób osłoniony ubocznymi motywami.

Metody zaprogramowanej ateizacji są wielorakie. Do życia społecznego do systemu prawnego, wprowadzone są co pewien czas kolejne zmiany. Mówi się oficjalnie, że służą one przebudowie gospodarczego ustroju. A w rzeczywistości stajemy wobec coraz to nowych sposobów zwalczania wiary i Kościoła. Przecież wiadomo, że walka z religią przeszkadza nawet reformom gospodarczo-społecznym, gdyż budzi niepokój i nieufność do kierownictwa państwem, co osłabia nurt i wydajność pracy. Ludzie rozgoryczeni nie są dobrymi pracownikami.

Walka z religią środkami nacisku prawno-administracyjnego jest uciążliwa i ryzykowna, wywołuje reakcję, a nadto kompromituje władzę państwa w oczach opinii publicznej. Nie da się jej prowadzić powszechnie i radykalnie. Dlatego przyjęto inny sposób, sięgając do środków upowszechniania tzw. kultury. Wiele polskich programów teatralnych, kinowych, telewizyjnych oraz liczne pozycje wydawnicze zostały oddane na usługi antyreligijnej propagandy. Walka ta, początkowo starannie ukrywana, obecnie staje się coraz bardziej jawna i zaczepna. Jakże często ateistyczna propaganda w fałszy

AE.

058344

c 104 464



wym świetle przedstawia historię Kościoła, zwłaszcza w Polsce, zniekształca treść Pisma Świętego, ośmiesza praktyki religijne, co dotyka żywo uczuć wierzących. Życie liturgiczne i sakramentalne jest zastępowane obrzędowością świecką, często niezbyt poważną.

Srodki masowego przekazu pozwalają sobie na upowszechnianie antychrześcijańskich zasad moralnych. Dotyczy to zwłaszcza dziedziny nierozwawalności małżeństwa, zagadnień moralności płciowej i przerywania ciąży. Wiadomo, że jedną z dróg do niewiary jest sprzyjanie niemoralności. Często odnosi się wrażenie, że nasze srodki upowszechniania kultury masowej wydane zostały w pewnej mierze na służbę demoralizacji. Mnożą się widowiska i publikacje o charakterze wyraźnie pornograficznym i bluźnierczym. Tego rodzaju imprezy coraz częściej narzucane są uczącej się młodzieży i dzieciom. Godzą one często w dzieła literackie o wysokiej wartości moralnej i chrześcijańskiej, bo je zniekształcają i odzierają z duchowości religijnej.

Ogarnia nas ból i zdumienie, że niejednen z szanowanych twórców i artystów czy redaktorów, oddaje swój talent na służbę spraw tak niecznych i społecznie szkodliwych. W tym miejscu musimy wszyscy odwołać się do władz centralnych, by położyły kres tym nadużyciom, szkodliwym dla godności i sumienia naszego Narodu.

#### Walka o zdrowie moralne młodzieży

Trwa walka o wiarę i serce każdego młodego człowieka. Katolicy rodzice i ich dzieci mówią coraz częściej, że nauczanie w szkołach wszystkich stopni, a także na wyższych uczelniach, wykorzystywane jest dla wpajania niewiary. Głosi się bezpodstawnie, że światopogląd religijny nie da się pogodzić z osiągnięciami współczesnej nauki. W wielu miejscach utrudnia się dzieciom i młodzieży korzystanie z katechizacji, uczestniczenie we Mszy św. i wykonywanie innych praktyk religijnych. Odnosi się to szczególnie do dzieci i młodzieży, korzystających z państwowych domów dziecka i

internatów. Na koloniach wakacyjnych i w tym roku zabraniano udziału w praktykach religijnych, a nawet niekiedy posiadania jakichkolwiek znaków religijnych jak medalik krzyżyk czy obrazek. Opór grozi dziecku pozbawieniem możliwości korzystania z kolonii, lub innymi niedozwolonymi represjami.

Szykany obejmują również wierzącą młodzież akademicką. Stosuje się niekiedy groźby, szantaż, długotrwałe, uciążliwe przesłuchania, by odwieść studentów od korzystania z religijnej pomocy duszpasterstwa akademickiego. To samo dotyczy również kandydatów do Seminarium duchownych którym - w dodatku - grozi służba wojskowa, wbrew Porozumieniu.

Główne uderzenie bezbożniczych planów skierowano w wiarę młodzieży i - co musi budzić największy sprzeciw - w kiełkującą dopiero wiarę bezbronných dzieci, nawet przedszkolnych. W bieżącym roku jeden z czołowych dygnitarzy państwowych, w swoim przemówieniu ujawnił, że nawet nowe terminy wakacji mają rozbić program pracy kalendarza liturgicznego świąt katolickich i zważyć religijną rodzin. Powiedział on także, że nowy system kształcenia dzieci i młodzieży, w tak zwanych szkołach zbiorczych, ma też po moc do wrywania wiary z serc najmłodszych. Podobnemu celowi mają służyć organizowane w niedzielę i święto przez zakłady pracy wycieczki turystyczne, a przede wszystkim czyny społeczne i praca niedzielna.

Oto niezwykle bolesny obraz warunków pracy Kościoła w Ojczyźnie naszej. Program ateizacji politycznej wzmaga się coraz bardziej. Wprowadzenie go zamierzone jest etapami, tak aby społeczeństwo nie mogło dostrzec, że zostało podporządkowane kierowanemu procesowi niszczenia wiary.

"Bądźcie trzeźwi, czuwajcie!"

Umilowane Dzieci Boże! Czy w tym położeniu, my Biskupi Polscy, mamy milczeć? Ktoś musi otwarcie powiedzieć prawdę katolickiemu Narodowi. Nie chcemy Was zastraszać ogromem niebezpieczeństwa, ale raczej zawołać słowami świętego Piotra Aposto-



ła: "Bracia! Trzeźwi bądźcie! Czujcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący kraży, szukając kogo pożreć. Mocni w wierze przeciwstawiajcie się jemu"/1 P 5,8-9/.

Prosimy Was, wyznawajcie mężnie i wiernie waszą wiarę w Chrystusa! Dopilnujcie katechizacji dzieci i młodzieży. Pielęgnujcie wiarę świętą w rodzinach. Przede wszystkim jednak brońcie wiary żarliwą modlitwą. Wzywamy Was do modlitwy społecznej. Pamiętajcie o zapewnieniu, które zostawił nam Chrystus: "Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użyczy im mój Ojciec, który jest w niebie" /Mt 18,19/.

Będziemy wołać za przyczyną Matki Bożej Jasnogórskiej, która jest Pomocą ku obronie naszego Narodu. Gdzież znajdziemy inną pomoc, która zdolna byłaby obronić wiarę naszą, jak nie w Bogurodzicy Dziewicy? W czyje Imię możemy się tak zjednoczyć dla obrony sprawy Boga w Ojczyźnie, jak nie w Imię Maryi Jasnogórskiej?!

/.../Nie szczędźcie czasu na modlitwę. Jak najliczniej napełniajcie świątynie. Ufnie wołajcie do Chrystusa o udaremnienie wrogich zamiarów nieprzyjaciół religii. Błagajcie o to przez przyczynę Pani Nieba i Ziemi, Matki Kościoła.

Powierzamy Was czujnej opiece Jasnogórskiej Matki i z serca błogosławimy modlitwie waszej w obronie wiary Chrystusowej. Bowiem zwycięstwem, które zwycięża świat, jest wiara nasza.

Kardynałowie, Metropolici i Biskupi obecni na Konferencji Episkopatu Polski

/Jasna Góra, 8. września 1976 r./

Czytelnikom, Przyjaciołom naszym i bratnim redakcjom za nadesłane życzenia świąteczne i noworoczne, serdecznie dziękujemy

Redakcja i  
Wydawnictwo  
"KRONIKA"

oo

DOBRCZE ZASLUZYLSZ SIE OJCZYZNIE !  
ZAPISZ SIE NA CZLONKA  
SKARBU NARODOWEGO.

Informacji udziela i zgłoszenia  
przyjmuje Delegatura w Danii:

Box 1232, 2300 København S.

oo

## ★ SYGNAŁY ★

● Szef komunistów chilijskich Luis Corvalan, który od trzech lat siedział w więzieniu w Chile w rozmowie telefonicznej z Berlingske Tidende na początku grudnia ub. roku powiedział, że nie chce być wymieniony za pisarza, opozycjonistę, 34 letniego Vladimira Bukowskiego, i nie chce wyjechać do Sowieców.

Jednakże już 17.12.76 wymiana taka nastąpiła w Genewie, w wyniku której V. Bukowski uzyskał wolność, a Corvalan raj sowiecki.

● 46% sowieckich Żydów, którzy otrzymali wizę na wyjazd do Izraela, po przybyciu do Wiednia zmienia cel dojazdu i wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych.

Tendencja ta od lat wzrasta: w r. 1973 zaledwie 0.4% wyjeżdżało do USA, w 1974 - 18%, w 1975 - 37%.

● Lekarz angielski dr John Michel Harry pracował przez 14 lat w Danii. Obecnie ogłosił artykuł w "World Medical Journal", w którym pisze, że młodzież o miłości winna być uświadomiana przez Kościół, gdyż nie wiele o niej słyszy w szkole, a także o wartości tradycyjnej rodziny. Liberalizm w tej dziedzinie jest wyraźnie inspirowany przez siły dechrystianizujące kraj.

Autor wypowiada się zdecydowanie przeciw przymusowemu uświadamianiu seksualnemu dzieci i młodzieży, przeciw pornografii i przerywaniu ciąży, które bezpośrednio prowadzą do upadku demokracji.

● Służba celna Danii zaostrzyła kontrolę przy statkach PRL wpływających do portów duńskich wobec nieustającego przemytu tytoniu, alkoholu.

Chyba nie tylko dlatego, jak można się domyślać...



## KOMITET OBRONY ROBOTNIKÓW

W czasie świąt Bożego Narodzenia we wszystkich kościołach w Polsce odczytano ostro zredagowany list pasterski biskupów w obronie życia rodzinnego.

28 Profesorów polskich wyższych uczelni wystosowało do Sejmu apel o utworzenie komisji dla zbadania sprawy demonstracji czerwcowej i zastosowanych potem wobec robotników represji.

W swym liście do Sejmu profesorowie wspominają o Komitecie Obrony Robotników z wielkim uznaniem.

List profesorów nosi datę 21. grudnia 1976 r. i od tego czasu nie stwierdzono żadnego zełżenia szykan i prześladowań członków Komitetu.

List podpisali:

Anatol Brzoza, prof. zwyczajny,  
czł. koresp. PAN,  
Irena Chmielewska, prof. zwyczajny,  
czł. rzecz. PAN,  
Izydora Dąbska, prof. zwyczajny,  
Eugeniusz Domański, prof. zwyczajny,  
czł. koresp. PAN,  
Andrzej Duda, prof. zwyczajny,  
Andrzej Grzegorzczak, prof. zwyczajny,  
Stanisław Hartman, prof. zwyczajny,  
Stanisław Hubert, prof. zwyczajny,  
Wiktor Kemula, prof. zwyczajny,  
Jan Kielanowski, prof. zwyczajny,  
czł. rzecz. PAN,  
Władysław Kunicki-Gildfinger,  
prof. zwyczajny, czł. koresp. PAN,  
Halina Kurkowska, prof. nadzw.,  
Józef Łukaszewicz, prof. nadzw.,  
Marian Małowist, prof. zwyczajny,  
Włodzimierz Niemierko, prof. zwyczajny,  
czł. rzecz. PAN,  
Stefan Nowak, prof. nadzwyczajny,  
Marian Nunberg, prof. zwyczajny,  
Krzysztof Pigoń, prof. nadzw.,  
Anna Rudzka-Cybisowa, prof. zwyczajny,  
Marian Suski, prof. zwyczajny,  
Stefan Swierzawski, prof. zwyczajny,  
Władysław Tomkiewicz, prof. zwyczajny,  
Zbigniew Wójcik, prof. nadzw.,  
Kazimierz Zakrzewski, prof. nadzw. med.,  
Czesław Zgorzelski, prof. zwyczajny,  
Tadeusz Zipser, prof. nadzw.,  
Grażyna Znanińska, prof. nadzw.

Osobne listy do Sejmu wysłał: Bogdan Madej/Lublin/ i Wanda Leopold/Warszawa/.

1. Jerzy Andrzejewski, pisarz, laureat Nagrody Państwowej (Warszawa, ul. Świerczewskiego 54 m. 4, tel. 19-82-61).
2. Stanisław Barańczak, poeta i teoretyk literatury, pracownik naukowy Uniwersytetu Poznańskiego (Poznań, ul. Kościuszki 110 m. 9, tel. 55-441).
3. Mirosław Chojecki, chemik, uczestnik ruchu studenckiego 1968 r., działacz harcerski (Warszawa, ul. Sarbiewskiego 2 m. 47, tel. 35-25-37).
4. Ludwik Cohn, adwokat, przedwojenny działacz PPS, obrońca Warszawy w 1920 i 1939 roku, jeniec Oflagów, więzień polityczny obozu stalinowskiego (Warszawa, ul. Koszykowa 14 m. 6, tel. 27-51-64).
5. Jacek Kuroń, wychowawca, więzień polityczny w latach 1965-71 (Warszawa, Mickiewicza 27 m. 64, tel. 39-39-64).
6. Edward Lipiński, ekonomista, profesor, członek PAN, laureat Nagrody Państwowej, b. działacz PPS (Warszawa, ul. Rakowiecka 22-a m. 26, tel. 54-68-17).
7. Jan Józef Lipski, historyk literatury i krytyk, żołnierz AK, uczestnik Powstania Warszawskiego, b. prezes „Klubu Krzywego Kola” (Warszawa, ul. Konopczyńskiego 4 m. 9, tel. 27-34-72).
8. Antoni Maciejewicz, historyk, uczestnik ruchu studenckiego 1968 r., działacz harcerski (Warszawa, ul. Pańska 61 m. 125).
9. Halina Mikołajska, aktorka, dwukrotna laureatka Nagrody Państwowej (Warszawa, ul. Marszałkowska 10/16, tel. 21-54-37).
10. Emil Morgiewicz, prawnik, więzień polityczny w latach 1970-74, członek International Amnesty (Warszawa, ul. Agnieszki 4).
11. Piotr Naimski, biochemik, podharcmistrz (Warszawa, ulica Pańska 61 m. 125, listami A. Maciejewicza).
12. Antoni Pajdak, adwokat, działacz PPS i żołnierz Legionów, w latach okupacji działacz WRN, zastępca Delegata Rządu na Kraj, sędziwy w Moskwie w procesie 14 przywódców Polski Walczącej, 1945-56 więziony w ZSRR (Warszawa, ul. Slińska 10 m. 76).
13. Józef Rybicki, dr filozofii, b. dyrektor gimnazjum i liceum, działacz przeciwalkoholowy, komendant Kedywu Okręgu Warszawa AK, uczestnik Powstania Warszawskiego, kawaler orderu Virtuti Militari, wieloletni więzień polityczny obozu stalinowskiego (Milań, ul. Okólna 14-a, tel. 58-35-51).
14. Aniela Steinsborgowa, adwokat, przed wojną obrońca polityczny, m. in. w sprawie strajkujących robotników „Seceritu” w Krakowie, b. członek PPS, po wojnie obrońca polityczny, m. in. w rehabilitacyjnych procesach żołnierzy AK (Warszawa, ul. Boya-Zełńskiego 4 m. 26, tel. 25-32-93).
15. Adam Szczypiorski, historyk, profesor, b. działacz PPS (Warszawa, ul. Parkowa 13/17, tel. 41-24-72).
16. Ks. Jan Zioja, kapelan WP w 1920 r. i w kampanii wrześniowej, kawaler orderu Virtuti Militari, m. in. kapelan Szarych Szeregów, kapelan pułku „Baszta”, uczestnik Powstania Warszawskiego (Warszawa, ul. Dobra 99 m. 13).
17. Wacław Zawadzki, pisarz, b. działacz PPS i prezes Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza” (Warszawa, ul. Stoleczna 3, telefon 33-23-92).
18. Wojciech Ziemiński, redaktor, grafik, żołnierz ZWZ/AK i Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, 1942-43 więzień gestapo we Francji i obozów w Niemczech (Warszawa ul. Sady Żoliborskie 7-a m. 21, tel. 33-65-46).

Z ostatniej chwili

Dnia 30.X.1976 r. ukazała się w prasie „Informacja Prokuratora Generalnego PRL”. Prokurator Generalny podał m. in. dane o ilości osób przebywających dotychczas w aresztach i więzieniach w związku z wydarzeniami z 25.VI.1976 r. Według tych danych w związku z zajęciami w Ursusie pozostają w zakładach karnych 3 osoby (dane zgodne z naszymi), w związku z zajęciami w Radomiu — 75 osób (dane dwukrotnie przewyższające te, którymi dotąd rozporządzaliśmy). Informacja Prokuratora Generalnego PRL pomija problem łamania prawa przez funkcjonariuszy MO i SB. Według naszych informacji, a wbrew twierdzeniu Prokuratora Generalnego PRL, przynajmniej na 20 osobach spośród znanych nam 35 przebywających aktualnie w więzieniu (Prokurator Generalny PRL zna jeszcze dane personalne 40 innych) nie ciąży odpowiedzialność za udział w rabowaniu sklepów). KOR ustosunkuje się szorzej do „Informacji Prokuratora Generalnego PRL.” w następnym komunikacie.

KOMITET OBRONY ROBOTNIKÓW



## UCHWAŁA RADY NARODOWEJ R.P.

w sprawie poszanowania praw człowieka w Polsce  
podjęta w dniu 11. grudnia 1976

Polska emigracja niepodległościowa, jako wyrazicielka polskich ideałów i interesów narodowych, odrzuciła polityczne uchwały odbytej w Helsinkach w r. 1975 konferencji europejskiej o ile potwierdzają one bezprawie i przemocą narzucone rządy komunistycznej dyktatury podległej moskiewskiemu imperializmowi.

Państwa europejskie potwierdziły jednak w Helsinkach również podstawowe prawa człowieka i zobowiązały się do ich przestrzegania. Zobowiązały się także ułatwiać swobodny przepływ informacji oraz respektować swobodę podróżowania i swobodę wymiany kulturalnej bez względu na dzielące Europę obecnie granice państwowe. Zasad tych mimo hałaśliwego potwierdzenia ich w Helsinkach, rządy krajów przymusowe wcielonych do bloku moskiewskiego nie szanowały i nie szanują. W szczególności nie szanuje ich w Polsce reżym komunistycznej monopartii.

Jaskrawym przejawem łamania podstawowych zasad potwierdzonych uroczyscie w Helsinkach są represje zastosowane przez reżym komunistyczny poczynając od 25. czerwca 1976 roku wobec robotników w Pruszkowie, Radomiu Płocku i rozlicznych innych ośrodkach przemysłowych w Polsce. Robotnicy uciekli się samorzutnie do strajku jako jedynej dostępnej im formy protestu przeciwko zarządzanym przez władze komunistyczne, nadwyraz dotkliwym podwyżkom cen artykułów pierwszej potrzeby. Rząd cofnął się i odwołał podwyżki przyznając tym samym słuszność strajkującym. Mimo to wielu uczestników strajku aresztowano, wielu ciężko pobito, kilku pozbawiono życia, wielu skazano na kary długoletniego więzienia, setki robotników zwolniono z pracy, tysiące ludzi pozbawiono środków utrzymania. Zorganizowany spontanicznie Komitet Obrony Robotników w Polsce, mimo że działający ściśle w ramach przepisów narzuconych Polsce przez władze komunistyczne, natrafia na przeszkody, szykany, pogróżki i prześladowania. Akcja pomocy prawnej i ekonomicznej dla prześladowanych robotników i ich rodzin jest mu utrudniana a nawet uniemożliwiana.

Jednocześnie wzmaga się właka komunistycznego reżymu z religią i Kościołem Katolickim w Polsce. Świadectwo temu uciskowi i łamaniu podstawowych praw człowieka daje list Episkopatu, odczytany we wszystkich kościołach w Polsce.

Nadal nie ma w Polsce wolności życia kulturalnego, cenzura ogranicza swobodę wypowiedzi w prasie i wydawnictwach. Nadal reżym nie dopuszcza do kraju czasopism i książek wydawanych w języku polskim poza krajem. Nadal reżym zagłusza programy z Zachodu.

Rada Narodowa R.P. uważa za swój obowiązek odwołać się do opinii całego wolnego świata z żądaniem przestrzegania w Polsce podstawowych praw człowieka. Rada jest przekonana, że nacisk opinii publicznej wolnego świata może być skutecznym sposobem przymuszenia reżymu komunistycznego do liczenia się ze zobowiązaniami uroczyscie przez ten reżym przyjętymi i podpisanymi.

Rada Narodowa R.P. uważa przyjazd do Londynu Jaroszewicza i to właśnie w okresie tak brutalnego łamania przez polską partię komunistyczną podstawowych praw człowieka, za prowokację, jako że wizytę tę reżym komunistyczny będzie niewątpliwie przedstawiał jako aprobatę barbarzyńskich metod postępowania. Polska emigracja polityczna przeciwstawia się tej wizycie i wzywa władze brytyjskie, aby w zgodzie z podpisanym przez nie aktem końcowym konferencji helsińskiej szefowi komunistycznej administracji w Polsce dały jasno do zrozumienia jak oceniają haniebne traktowanie robotników i w ogóle obywateli polskich przez podporządkowane Moskwie władze komunistyczne.



**POMOC DLA ROBOTNIKÓW PRZEŚLADOWANYCH  
W KRAJU**

Rodacy! W czerwcu ubiegłego roku w wielu miastach Polski robotnicy wystąpili samorzutnie przeciw zarządzanej przez władze P.R.L. nieuzasadnionej znacznej podwyżce cen na artykuły żywnościowe. Partia niezwłocznie odwołała to zarządzenie, ale władze bezpieczeństwa obeszły się brutalnie z uczestnikami strajków. Wiele osób zostało ciężko pobitych w czasie śledztwa, wielu w wyniku tego pozostanie inwalidami do końca swego życia, sądy zawisłe od partii skazały dziesiątki na długoletnie więzienie, setki pozbawiono pracy zarobkowej, skazując ich rodziny na nędzę, część uczestników strajków w obronie godności człowieka i wolności przepłaciła życiem...

Jak wiadomo z apelu i komunikatów Komitetu Obrony Robotników powstałego w Kraju pod przewodnictwem Jerzego Andrzejewskiego, ogromna liczba poszkodowanych potrzebuje natychmiastowej pomocy prawnej, społecznej i materialnej.

Jak podaliśmy do wiadomości publicznej na łamach organu wolnych Polaków w Danii, "Kronice" nr 11/12 z listopada-grudnia 1976 r., w Londynie powstał pod przewodnictwem ambasadora Edwarda Raczyńskiego Obywatelski Komitet Zbiórki na Pomoc Ofiarom Wydarzeń Czerwcowych.

Podobny Komitet powstał w Paryżu pod przewodnictwem generała Waclawa Piekarskiego.

W innych krajach osiedlenia Polaków zbiórka zajmują się ogniwa Skarbu Narodowego, a całość akcji jest w ten sposób pod kontrolą społeczną i zapewnia się, że środki złożone przez społeczeństwo na określony cel zostaną przekazane zgodnie z przeznaczeniem.

Podajemy wiarygodne adresy, na które można wysyłać dary pieniężne będąc pewnym, że złożone ofiary dotrą do właściwych rąk :

Główna Komisja Skarbu Narodowego /Fundusz Pomocy/  
42, Emperor s Gate, London SW7 4HJ, England

Delegatura Skarbu Narodowego w Danii  
/Fundusz Pomocy/  
Box 1232, 2300 Kjøbenhavn S., Danmark

Przedstawiciel Akcji Pomocy/Fundusz Pomocy/  
Box 9105, Vaterland, Oslo 1, Norge

Wzywa się wszystkich Polaków, którym nie jest obojętny los Polaków w Kraju do ofiarności i niezwłocznego pośpieszenia z wydatną pomocą materialną.

Kazimierz Ryba  
Naczelny Komitet Obywatelski  
Wolnych Polaków w Danii

Henryk Kaczmarek  
Delegat Skarbu Narodowego  
w Danii



Polsk emigrant styrer Carters udenrigspolitik:

# Han lagde taktikken mod præsidenten



## Sovjet uinteresseret i en Vietnam-løsning

Professor Brzezinski mener, en sovjetisk militær intervention i Tjekkosllovakiet er mulig inden for få dage

Professor Zbigniew Brzezinski beviste sin udenrigspolitiske indsigt, da han i 1968 blev interviewet af Aarhus Stiftstidendes udsendte medarbejder. Samtalen fandt sted 27. maj, og Brzezinski forudsagde da, at Sovjet inden længe ville foretage invasion i Tjekkosllovakiet. Brzezinski sagde, at det kunne ske i løbet af få dage. Det kom ikke til at gå så hurtigt. Invasionen fandt først sted 21. august, men Brzezinski havde altså i god tid forudset den sovjetiske reaktion på begivenhederne i Tjekkosllovakiet.

WASHINGTON — Meget af det, Jimmy Carter sagde i aftes i TV-debatten mod præsident Ford, er påvirket af en professor, der er søn af en tidligere polsk diplomat.

Ifølge medlemmer af Carters stab, er professor Zbigniew Brzezinski fortsat den mest indflydelsesrige person blandt de demokratiske kandidats udenrigspolitiske rådgivere. Han er den eneste, hvem Carter offentligt har lovet en topstilling, hvis han bliver valgt.

Brzezinski, der blev kaldt til Californien for at assistere Carter inden debatten, gives æren for at have lagt strategien for angrebet mod Ford for ikke at være hård nok over for russerne, for ikke at lytte til ulandene og for ikke at interessere sig for menneskerettighederne.

Han er født i Warszawa i 1928 og har stadig accent. Både han og udenrigsminister Kissinger er meget mistænksomme over for de sovjetiske ledere. Hos Brzezinski er det mere et instinkt, et produkt af hans stærke romersk-katolske indstilling, hans osteuropæiske overklasse-baggrund og

hans træning som specialist i sovjetiske anliggender.

Brzezinski er gift med Emilie Ann Benes, niece af Eduard Benes, der var præsident i Tjekkosllovakiet, da kommunisterne tog magten i 1948.

I det meste af karrieren og i de to år, da han var i udenrigsministeriet under præsident Johnson har han været betragtet som tilhænger af den hårde linje over for Moskva. Han foreslog, at USA skulle søge at splitte de østeuropæiske lande fra Sovjet.

Men for ca. fire år siden begyndte han at ændre opfattelse. Mens Kissingers strategi fortsat koncentrerede sig om en magt-balance med Moskva, foreslog Brzezinski et strategisk alternativ, kaldet »global politik«.

Han foreslog, at USA skulle interessere sig mere for ulandene af menneskelige grunde og for ikke at isolere sig i en fjendtlig verden. Han foreslog nærmere samarbejde med Canada, Europa og Japan.

Sammen med David Rockefeller, der er præsident i Chase Manhattan-banken,

Af Leslie Gelb

var han med til at grundlægge den »trilaterale kommission«, der skulle fremme Brzezinskis ideer.

Jimmy Carter blev bedt om at være medlem, og her skabtes forbindelsen Brzezinski-Carter for tre år siden.

## Ændret indstilling

Siden har Brzezinski tilsyneladende forladt den trilaterale idé. I en nylig artikel skrev han:

— 30 år efter Anden Verdenskrig er hverken Europa eller Japan indstillet på at spille en større rolle.

Samtidig har han ændret sin vurdering af stabiliteten i det amerikansk-sovjetiske forhold på grund af den sovjetiske militære opbygning og de sovjetisk-støttede styrker i Angola-krigen. Han begyndte at indføje sin bekymring i Carters taler.

Blandt Carters udenrigspolitiske rådgivere er i øvrigt den tidligere udenrigsminister Dean Rusk, tidligere viceudenrigsminister George Ball, tidligere vice-forsvarsminister Paul Nitze og viceudenrigsminister Cyrus Vance.

I et telefon-interview siger Brzezinski, at han ikke er mod afspænding.

— Vi må have en bredere afspænding, siger han.

Jyllandsposten 8.10.1976

.....

Jak wiadomo Prof. Dr Zbigniew Brzezinski został mianowany przez Prezydenta-elekta Jimmy Carter'a Przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa Państwa i doradcą politycznym prezydenta. Prof. Z. Brzezinski urodzony w Warszawie w 1928 r., syn konsula R.P. w Kanadzie szkoły i studia ukończył w Kanadzie i USA, i razem z Sekretarzem Stanu Cyrus Vance'm oraz przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych będą wytyczali politykę Stanów Zjednoczonych, i prawdopodobnie decydująco wpływać na politykę wolnego świata w najbliższych latach. Polityka ta, mamy nadzieję będzie uwzględniała konieczność uwolnienia narodów Europy Środkowo-wschodniej od dominacji sowieckiej, które w przeszłości tak lekkomyślnie oddano wbrew woli tych narodów w ręce sowieckie.

Niewątpliwie każdego Polaka cieszy, że po raz pierwszy w historii Stanów Zjednoczonych rodakowi naszemu powierzono wysokie i odpowiedzialne stanowisko, i to w okresie, gdy świat oczekuje odpowiedzialnej, ideowej i humanitarnej polityki od przywódcy zachodniego, wolnego świata.



Zbigniew Brzezinski

## Kissingers efterfølger

WASHINGTON (Politiken): Den 48-årige polske flygtning, professor Zbigniew Brzezinski blev i går udsat til den kommende præsident Jimmy Carters sikkerhedspolitiske top-rådgiver og direktør for det nationale sikkerhedsråd, måske den vigtigste udenrigspolitiske post i den ny regering. Det var den post, der fra 1969 gjorde Henry Kissinger verdensberømt, længe før han blev udenrigsminister. Brzezinski har længe været nævnt som favorit til posten. Cyrus Vance, der er udpeget til udenrigsminister, og Brzezinski bliver regeringens udenrigspolitiske topfolk, men Brzezinski placeres i det hvide hus og kommer til at stå præsidenten nærmest. Desuden er han en mere dynamisk og ærgerrig person end Vance. Brzezinski er søn af en polsk diplomat og kom til USA efter krigen. Han blev amerikansk statsborger i 1958. Han er uddannet ved Harvard og nu professor i politisk videnskab ved Columbia University i New York.

Politiken 17.12.1976



## POKÓJ NA ŚWIECIE PO MOSKIEWSKU

Moskiewska "Prawda" ostrzega: "Odprężenie międzynarodowe nie oznacza likwidacji sprzeczności walki między dwoma systemami społecznymi, będącymi dwoma biegunami podstawowej sprzeczności doby współczesnej; sprzeczności, która decyduje o przebiegu historii świata."

Czyli, jeśli mafia z Moskwy podporządkuje sobie świat, historia świata będzie miała przebieg pozytywny. Jeśli nie, historia będzie negatywna. Hitler inaczej też nie stawiał zagadnienia "przebiegu historii świata".

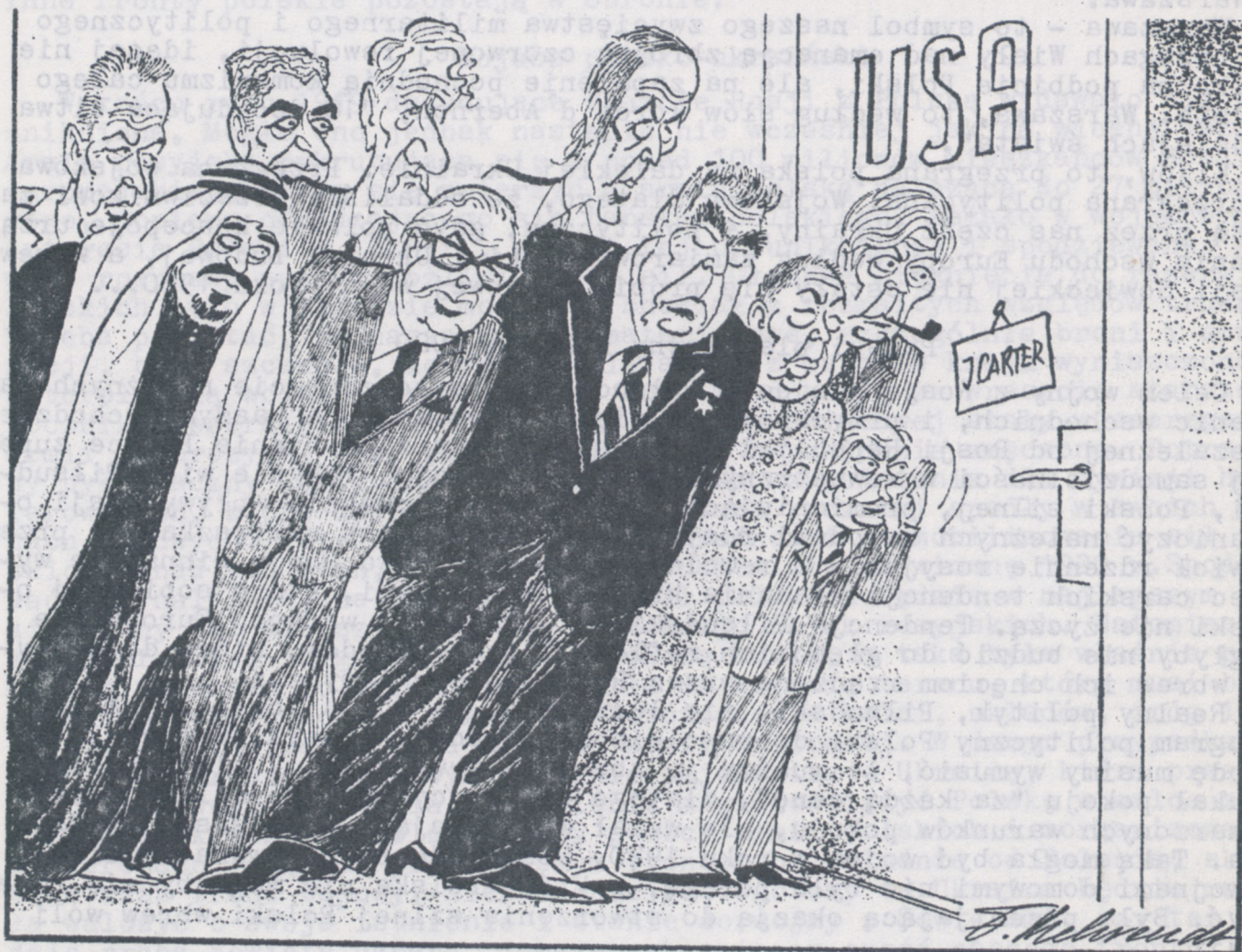
"Prawda" pisze dalej: "Postulatu likwidacji zmagania się dwóch systemów nie da się zrealizować".

Jasne. Przecież Moskwa z natury jest agresywna, i takie pojęcie jak nie napadanie tam nie istnieje. Więc niech nikt się nie łudzi, że Sowiety przestaną być agresywne. Owszem przestaną, ale tylko wtedy, gdy zostaną poskromione raz na zawsze.

Na czym polega problem Moskwy uniemożliwiający jej podporządkowanie sobie świata? "Prawda" na ten temat pisze: "Problem polega na tym, aby ze stosunków międzynarodowych, a więc z arsenału środków walki między kapitalizmem a socjalizmem wykluczyć wojnę, wojenną konfrontację."

Krótko mówiąc, najidealniej by było/i zgodnie z marksizmem-leninizmem/, gdyby świat poddał się bez walki. Nastąpiła by wtedy sprawiedliwa wymiana handlowa. Zachód otrzymałby ideologię, a Moskwa wszystkie dobra jakich świat się dopracował. Nikt nie będzie wtedy kwestionował sprawiedliwości takiego handlu. Słuszność bowiem i sprawiedliwość jest po stronie silniejszego. Tak uważał Hitler i Stalin, a teraz Breżniew.

A więc nic nowego w polityce mafii komunistyczno-faszystowskiej, czy jak kto woli faszystowsko-komunistycznej.





WYMOWA STARYCH KSIĄŻEK

Po śp. Stanisławie Paprockim, zasłużonym pracowniku na niwie porozumienia polsko-ukraińskiego, dostałem w spadku trochę książek. Jedna z nich zwróciła moją uwagę czerwonymi pieczętkami, które głosiły, że książka należy do biblioteki obozowej Oflag u VII A. Okazało się, że przebywający w niewoli niemieckiej oficerowie polscy kompletnie książkę "za czytali", czyniąc w tekście mnóstwo uwag i podkreśleń.

I nic dziwnego, że treść książki ich fascynowała. Była to bowiem "Wyprawa kijowska 1920" autorstwa gen. Tadeusza Kutrzeby, wydana w Polsce niepodległej, w 1937 r. Wydaje się pożytecznym przypomnienie głównych myśli autora zawartych w książce, i tym samym uczczenie pamięci żołnierzy polskich, którzy Polsce wywalczyli wolność oraz ich następców, którzy niepodległej Polski bronili.

Rozważania swoje gen. T. Kutrzeba rozpoczyna tak: /.../ zmartwychwstała Polska walcząc w latach 1918-21 o byt, istnienie i granice, mieczem swym również zapisała kilka kart w grubej księdze historii świata. Na kartach tych znajdują się prawdopodobnie dwie nazwy bitew, jako synonimy naszej wygranej lub przegranej; dwie bitwy, które najpopularniej charakteryzują bieg wydarzeń, a nawet tendencje państwowe w stosunku do naszego ówczesnego przeciwnika - Rosji Sowieckiej. Te dwa synonimy, to Kijów i Warszawa.

Warszawa - to symbol naszego zwycięstwa militarnego i politycznego na brzegach Wisły nad emanacją zbrojną czerwonej rewolucji, idącej nie tylko na podbicie Polski, ale na zapalenie pochodnią komunizmu całego świata. Warszawa, to według słów lorda d'Abernon, "18 decydująca bitwa w dziejach świata".

Kijów, to przegrana polska na dalekiej Ukrainie. Przegrana wojskowa i przegrana polityczna. Wojskowa dlatego, że oddaliśmy przeciwnikowi za jętą przez nas część Ukrainy, i polityczna, gdyż polskie koncepcje urzędzenia wschodu Europy według zamiarów Polski i Ukrainy Ludowej, a wbrew Rosji Sowieckiej nie ostały się próbie ogniowej wojny roku 1920...

Polski plan wojny z Rosją 1920 r.

Celem wojny z Rosją w ujęciu Piłsudskiego było zdobycie należnych nam granic wschodnich, i przyczynienie się do powstania na naszym wschodzie niezależnej od Rosji Republiki Ukrainskiej oraz zapewnienie Polsce zupełnej samodzielności w wewnętrznym urządzeniu kraju. Pragnie więc Piłsudski, Polskę silnej, promieniującej na wschód, i pragnie wpływy Rosji ograniczyć należnych narodowi rosyjskiemu w granicach zamieszkałych przez żywioł rdzennie rosyjski. Z rewolucji zrodzona nowa Rosja winna się wyrzec carskich tendencji władania krajami i narodami, które sobie tej opieki nie życzą. Tendencje Piłsudskiego urzędzenia wschodu Europy nie mogłyby nie budzić do głębokich refleksji tych narodów, które dotąd były wbrew ich chęciom rządzone przez Rosję monarchistyczną.

Realny polityk, Piłsudski, nie łudzi się, że Rosja Sowiecka na taki program polityczny Polski dobrowolnie się zgodzi. Sądził on raczej, że zgodę musimy wymusić, że musimy ją zbrojnie wywalczyć. I dlatego nie szukał pokoju "za każdą cenę", dlatego nie precyzował formalnie swych wymarzonych warunków pokoju, ale wolał wojnę dającą mu szansę powodzenia. Taką mogła być wojna w roku 1920. Rosja zdeorganizowana rewolucją i wojnami domowymi nie była potęgą, z którą Polska nie mogłaby się zmierzyć. Była przemijającą okazją do stworzenia silnej Polski wbrew woli Rosji.



Odwrotnie, posiadaliśmy pod wieloma względami znaczną przewagę, szczególnie w sile moralnej narodu, dla którego zaświtała jutrzienka wolności. Byliśmy młodzi, prowadzeni przez patriotę i żołnierza, broniliśmy ziem polskich przed obcym nam narodowo i duchowo najazdem bolszewickim. Sądzę, że na tych przesłankach oparte rozumowanie Piłsudskiego, pro wadziło go do wniosku, że mamy szansę zwycięskiego prowadzenia wojny z Rosją.

Warunkiem powodzenia było, żebyśmy się mogli bić z Rosją niedostatecznie przygotowaną i zorganizowaną. Trzeba było więc bić się zaraz, nie dając Rosji czasu na uporządkowanie kraju i armii. Trzeba było prowadzić konieczną wojnę w sposób ofensywny, zaczepny i w dodatku kierując ją w kierunku, któryby zmuszał Rosję do natychmiastowej reakcji bez możliwości uchylania się od bitwy na czas dłuższy. Tym kierunkiem strategicznym była Ukraina. Tutaj napotymano na główne podstawy obrony Rosji; tutaj nie przestawała istnieć groźba oderwania tej części imperium rosyjskiego. Idąc na Ukrainę mogła Polska włączyć w sferę działań wojennych wielki szmat kraju i duży zasób ludzi broniących "swego" i przez to osiąść większy potencjał wojenny.

Z tych celów wojny zrodził się plan kampanii ukraińskiej roku 1920, dający się określić następująco: Polska uderza możliwie wcześniej na część armii rosyjskich zgrupowanych na Ukrainie i odrzuca je za Dniepr. Pod osłoną wojsk polskich broniących Ukrainy tworzy się armia ukraińska której kadry razem z wojskami polskimi przejmują dalszą obronę Ukrainy, a więc frontu na południe od Polesia. Wojska polskie zluźnione przez nowopowstałą armię ukraińską będą wolne od dalszych działań przeciw głównym siłom armii sowieckiej. Do czasu ukończenia kampanii ukraińskiej, inne fronty polskie pozostają w obronie.

#### Sojusz polsko-ukraiński

W końcu roku 1919 decydujące starcie Rosji z Polską wydawało się nieuniknione, Mogło ono jednak nastąpić nie wcześniej jak na wiosnę 1920. Armia rosyjska rekrutująca się z ponad 100 milionów mieszkańców Rosji europejskiej, miała się zmierzyć z armią polską należącą do 27 milionowego, dopiero odradzającego się państwa polskiego. Leżało w wojskowym interesie Polski w 1920 r., aby do tej nieuniknionej i spodziewanej głównie rozprawy zyskać możliwie dużo sił. Głębsze sięgnięcie do rezerw ludzkich było w zasadzie możliwe, chociaż z rozmaitych względów trudne. Trzeba pamiętać, że nasze zapasy materiałowe, szczególnie broni i amunicji, były szczupłe, że wyżywienie armii z zasobów kraju wyniszczonego czteroletnią wojną, napotykało na duże trudności; że wreszcie starsze roczniki rezerwistów, które w czasie wojny światowej stały w szeregach armii zaborczych, były kilkuletnią wojną psychicznie zmęczone. Potrzebny był znaczny kontygent szeregowych jako uzupełnienie dla dywizji hałlerowskich, które demobilizując zbyt stare roczniki spadły w swoich stanach bojowych. Istniały więc znaczne trudności w zmobilizowaniu sił polskich ponad ten stan, który został uruchomiony na wiosnę 1920 r. Spodziewać się należało, że stan liczebny sił polskich będzie w najlepszym razie równy lub słabszy od stanu liczebny wojsk rosyjskich. Natomiast każda ofensywa zorganizowana na większą skalę, a taka była właśnie przedmiotem rozważań polskich, prowadziła do zajęcia terenu, który musi być wojskowo zorganizowany w formie ubezpieczenia kolei, składów, dróg itp. czynności, koniecznych na etapach armii walczącej. W danym przypadku leżało w interesie wojskowym zyskanie sojusznika - Ukrainę, która przez sam fakt swego powstania i istnienia mogła odciążyć Polskę w walce z Sowiecami. Ukraina wyzwolona przy pomocy armii polskich i zorganizowana na terenach leżących przed naszym frontem na południe od Polesia, skracająca nasz front bojowy. Niezależnie od tego czy ta Ukraina będzie musiała walczyć o swoje istnienie i stanie do wojny z Sowiecami, czy też będzie przez Sowiecy uznana, zawsze zabezpieczy część naszego frontu,



o ile z Polską żyłaby w zgodzie. Zgoda, to początek i warunek wspólnego działania.

Powstanie państwa ukraińskiego, jako samodzielnego organizmu państwowego leżało w strategicznym interesie Polski, zagrożonej w swym istnieniu przez zaborczość Rosji. I odwrotnie, samodzielna Ukraina, zagrożona przez Rosję zmierzającą do wcielenia jej w formie prowincji, w skład "wielkiej", obojętnej czy cesarskiej, czy czerwonej Rosji, miała tendencje do oparcia się o armię polską, chociażby dlatego, że innego realnego oparcia mieć nie mogła. Wojując z Rosją i Polską, ryzykowała po prostu swoje istnienie. Historia dawała nam tego niejednokrotnie dowody.

Wydaje mi się, że zamiar Marszałka Piłsudskiego dopomożenia Petlurze do zorganizowania Ludowej Republiki Ukraińskiej, wynikał zarówno z doraźnych wojennych postulatów w czasie wojny polsko-rosyjskiej, jak też z trwałych postulatów politycznych, jako początek realizacji gigantycznej idei Marszałka, zmierzającego do ustalenia nowego układu polityczno-strategicznego Europy wschodniej. Sojusz ten był prawie koniecznością, jeżeli chciano operować na Ukrainie. Petlura reprezentował realne i wojskowe wartości. Jego program polityczny obejmował ponowne utworzenie rządu ukraińskiego, który miał być politycznie niezależny od Rosji białej czy czerwonej. Petlurze podporządkował się rząd pod prezydenturą Mazepy, a armia ukraińska pod wodzą Pawlenki istniała realnie i reprezentowała zbrojnie państwowość ukraińską. Wreszcie wybuchające powstania anty bolszewickie pozwalały sądzić, że wpływy Petlury sięgają w głąb mas ukraińskich. Petlura już rządził na Ukrainie, i miał znowu rządzić. Pierwszy rząd Ukrainy Ludowej uznała Polska przez swą Radę Regencyjną już w 1918 roku, a obecnie odnawiała jakby stosunki przerwane czasowo przez bieg wypadków wojennych. Ataman Petlura był więc na wiosnę 1920 r. czynnikiem wchodzącym realnie w kalkulacje polityczne i wojskowe.

#### U źródeł polskich niepowodzeń wojskowych na Ukrainie

Od wyników bitwy naszej z armią Budiennego zależało, czy na Ukrainie wytrzymamy, czy potrafiemy zrealizować ryzykowny plan operacyjny Wodza Naczelnego: przerzucenia na czas sił zaangażowanych na Ukrainie przeciw słabym siłom, do bitwy z siłami głównymi, która poczęła się toczyć na Białorusi. Losy bitwy z armią konną decydowały o losach wyprawy kijowskiej. Bitwę tę chcieliśmy i powinniśmy byli ją wygrać na Ukrainie, ale jej nie wygraliśmy. Nie wygraliśmy jej, bo przystąpiliśmy do niej z błędnym nastawieniem myślowym odziedziczonym z wojny światowej, w nieumotywowanej wierze w siłę odporną ognia i okopu, w każdej sytuacji. Widzieliśmy różnicę poglądów między Naczelnym Dowództwem, a dowództwem 2. armii. Operacyjnie słuszne poglądy Naczelnego Dowództwa nie przeniknęły w dół, dywizje nie zostały zmuszone do przygotowania obrony po myśli N.D. Lecz w końcu stało się. Złe ugrupowana 13. DP została przez armię konną zaatakowana, ale utrzymał się zwycięsko, co pozosrnie dawało rację zwolennikom ugrupowania obronnego opartego wyłącznie o ogień. Skuteczna obrona była wynikiem: doborowego wojska względnie dobrze urządzonego w terenie, posiadanie dostatecznych odwodów użytych we właściwym czasie, dobre rozpoznanie nieprzyjaciela i skuteczne oddziaływanie lotnictwa polskiego.

Bezpośrednio po odparciu pierwszej ofensywy Budiennego na front 13. DP mieliśmy niecodzienną okazję do pobicia armii konnej Budiennego, silnie wyczerpanej fizycznie i psychicznie w zetknięciu się z piechotą polską i dużego niepowodzenia, stojąc przez 3 dni beczynnie przed naszym frontem w odległości kilku kilometrów. Armia konna znalazła się poza tym w niewygodnym położeniu. Na obu flankach miała dwie liczebnie silne dywizje polskiej piechoty, a przed sobą, jak się jej wówczas zdawało, umocniony front polski. Trzy te dywizje o stanie 20 tysięcy karabinów piechoty byłyby zderzyły się z konnicą o sile 15 tys. szabel Budiennego,



przy czym inicjatywa i zaskoczenie byłoby po stronie polskiej. Sądę, że bez tendencyjnej przesady mogą twierdzić, że powodzenie mogło być po naszej stronie. Łatwo jest krytykować znając dwustronne położenie ówczesne i historyczny przebieg dalszych wydarzeń, bardzo trudno dowodzić i działać. Do tego potrzeba rozumu i charakteru. Potrzeba woli zwycięstwa i wiary. Po stronie polskiej nie brak było chęci zwycięstwa, ale wola była zniekształcona przez mylne wnioski z wojny światowej, oparte na wierze w okopy, a więc defensywę. Chciano, by Budienny przez natarcie na polską piechotę sam się zniszczył. Jak sądę nie widziano w czasie od 2 do 5. czerwca 1920 trudnego operacyjnie położenia Budiennego, lecz widziano trudne położenie frontu polskiego, na który lada chwila może uderzyć Budienny. W tych dniach nie był on jeszcze groźny, po 5. czerwca był już zwycięzcą i racji ogólnego położenia groźny.

Tę bitwę przegraliśmy wyłącznie z naszej winy, chociaż niewytłumaczalnej, a nie na skutek doskonałości działania armii konnej Budiennego.

#### Ustosunkowanie się Zachodu

Prawie bez wyjątków operacja ta nie budzi zachwytu, a częściowo jest nawet zdecydowanie zwalczana. Większość państw zachodnich nie wierzy w stałość sowieckich rządów i pragnie w tej czy innej formie dawnej, białej Rosji. Nie chciano uznać Sowietów, ale chciano z nimi prowadzić handel. Chciano widzieć w Polsce narzędzie do walki z rządami sowieckimi, ale zawsze tylko działające w interesie przyszłej Rosji, która jednak w każdej formie - czy jako emigracja, czy jako rządy antybolszewickie części terenów rosyjskich - raczyła zgadzać się tylko na Polskę złączoną federacyjnie z Rosją. Interesów Polski, w imię których były prowadzone operacje mające doprowadzić do zwycięstwa i odpowiedniego nam pokoju zagranica nierozumiała. Odnośnie naszych istotnych zamiarów politycznych i wojskowych panuje na zachodzie Europy zamęt i nieporozumienie. Między Polską a koalicją stał cień Wielkiej Rosji, zasłużonej dotychczas i pożądaney nadal sojuszniczki.

#### Reakcje w Rosji

Ofensywa polska na Ukrainę zrobiła bardzo silne wrażenie w Rosji. Po zajęciu Żytomierza, wydano odezwę podpisaną przez Cziczeryna, Kalinina, Lenina i innych, nawołującą cały naród do walki przeciw Polsce, największemu wrogowi narodu rosyjskiego, która chce zagarnąć Ukrainę i Rosję po Smoleńsk. Przez radio nadano proklamację do wszystkich rad gubernialnych, do robotników, włościan i wszystkich uczciwych obywateli Rosji: wojska polskich obszarników i ich najemnika Petlury zajęły Żytomierz i chcą zagarnąć resztę Ukrainy z Kijowem, pod wodzą Piłsudskiego, potomka magnatów i awanturników, co przefrymacyli Polskę a teraz śladami Hohenzollernów chcą ujarzmić miliony czysto rosyjskiej ludności. Dalej proklamacja odwołuje się do robotników całego świata, a głównie do Polski, aby w imię hasła "za naszą i waszą wolność" stanęli w obronie Sowietów. Trocki ogłosił manifest do narodu rosyjskiego, by stanął do walki, odrzucił i zniszczył największego wroga Rosji - Polskę. Rząd sowiecki postanowił wysłać do Polski agitatorów zaopatrzonych w broszury i pieniądze, mających wywołać w kraju zamieszki i strajki dla wymuszenia pokoju z Rosją.

W celu zbadania wszystkich kwestii związanych z wojną polsko-rosyjską i potrzebą szybkiego zniszczenia sił polskich Rada Komisarzy Ludowych powołała Radę Wojenną pod przewodnictwem gen. Brusilowa, byłego wodza naczelnego armii rosyjskiej. Członkami Rady byli: Polianow, minister wojny za czasów carskich, Werchowski, pierwszy minister wojny po wybuchu rewolucji, generałowie: Kremnowskij, Wałujew, Zanczkowski, Czertkow, Parkij i Akimow, były intendent generalny. Na skutek tej akcji już 6. maja 1920 wyprawiono na front ukraiński 120 tysięczną armię, której wyjazd był wielką manifestacją narodową. Jednocześnie wydano odezwę podpisaną przez Brusilowa i innych generałów, do wszystkich oficerów poza granicami-



mi kraju wzywającą do zapomnienia wszystkich krzywd i zgłaszanie się do Armii Czerwonej w chwili, gdy Rosja jest zagrożona przez Polskę, która chce oderwać od niej ziemie rdzennie rosyjskie. Pod hasłem "świętej wojny" chcieli bolszewicy obudzić przeciw Polsce dawnego wroga - nacjonalizm rosyjski. Po zajęciu Kijowa radio sowieckie rozesała na cały świat depesze ze skargą na nacjonalistów polskich.

### Reakcja w Polsce

Poglądy polskie na politykę wschodnią były rozbieżne. Istniały dwie koncepcje do ziem wschodnich: federacji i włączenia ich do państwa polskiego. Także w sprawie ukraińskiej ujawniły się różnice poglądów tak, że część polityków wypowiadała się za polityką Naczelnika Państwa, zmierzającą do utworzenia samodzielnej Ukraińskiej Republiki Ludowej, część zaś uważała tę politykę za wysoce niebezpieczną dla przyszłości Rzeczypospolitej.

Z chwilą wkroczenia wojsk polskich na Ukrainę i ogłoszenia manifestów Naczelnego Wodza przemówiła prasa:

Kurier Polski, Kurier Poranny, Kurier Wieczorny i Dziennik Powszechny uważają stworzenie Ukrainy jako "akt polskiego rozumu stanu" mający za sobą najdawniejsze tradycje historyczne. Ukrainę tworzył król Aleksander, Zygmunt, Stefan Batory, i dlatego powrót do granic historycznych sprzed najazdu Tatarów byłby najlepszym zabezpieczeniem granic. W sprawie zerwania rokowań z Rosją, dzienniki te stoją również po stronie Naczelnego Wództwa, twierdząc, że bolszewicy chcieli tylko inscenizować komedię pokojową, a zacząć ofensywę agitacyjną.

Kurier Warszawski zgadzał się z ofensywą polską jako faktem dokonany, ale z zastrzeżeniem, że polityka rządu i Wodza Naczelnego jest polityką narodową i prowadzi do celu korzystnego dla Polski. Należało sobie zapewnić pomoc sprzymierzonych, gdyż Polska nie może sama żywić niewczesnych ambicji przerabiania karty Europy wschodniej. Niepowodzenie polskie może odbić się ciężko na stosunkach europejskich, opóźniając pokój o długie lata. Pakt z Ukrainą i stworzenie niepodległej Ukrainy uważał dziennik za fakty szkodliwe i przeciwne zobowiązaniom rządu, który obiecał nie zawierać żadnych umów prawno-państwowych bez zgody Sejmu.

Gazeta Warszawska i Poranna również uważały akcję polską za szaleńczą i hazardową. Po zdobyciu Kijowa cała prasa uderza w ton entuzjazmu. Dalsza ofensywa i wojna nie budzi zastrzeżeń i wątpliwości.

Na posiedzeniu Sejmu 4. maja 1920 r. marszałek dr Trąpczyński złożył następującą deklarację przyjętą przez Sejm jednogłośnie:

"Orły nasze niosą dziś ludności zamieszkującej Wołyń, Podole i Kijowszczyznę porządek i wolność, niosą błogosławieństwo pokoju, niosą tej ludności możliwość spokojnej pracy i pewność, że nikt jej owoców tej pracy nie zagrabi.

Jeżeli z powodu postępu wojsk naszych posadzają nas o zaborczość, zapewnić możemy, że nie mieliśmy sumienia poświęcić krwi choćby jednego żołnierza polskiego na to, ażeby się mieszać do wewnętrznych stosunków sąsiedzkich narodów, i aby gwałtami przyłączać do Rzeczypospolitej choćby jeden powiat, którego ludność w swej większości należeć do niej nie chce. Prowadząc narzuconą nam wojnę walczymy w pierwszym rzędzie o to, aby nadal nie ciążyła nad nami zhora paraliżująca naszą pracę. Winniśmy się postarać o takie granice strategiczne, które by nam nową wojnę zrobiły nieprawdopodobną..."

A gdy 18. maja 1920 r. po dziękczynnym nabożeństwie w kościele św. Aleksandra, Naczelnik Państwa przybył do Sejmu, marszałek Trąpczyński powitał go słowami: /.../ Historia nie widziała jeszcze kraju, któryby w tak trudnych warunkach jak nasze, stworzył swoją państwowość. W takiej chwili zwycięski pochód na Kijów dał narodowi poczucie własnej siły, wzmocnił wiarę w wolną przyszłość, umożliwił jego działalność duchową, a przede wszystkim stworzył podstawy do pomyślnego i stałego pokoju, któ-



regu tak wszyscy pragniemy. Czynem orędnym zaświadczyłeś nie tylko o dzielności polskiego ramienia, ale wyrwałś z piersi narodu i zamieniłeś w sztandar jego najlepszą tęsknotę, jego rycerstwo w służbę wolności narodów. Daremnie wrogowie nasi liczyli na różnicę poglądów politycznych w Polsce. Cała Polska jest zgodna w pragnieniu, aby ludność przez naszą armię uwolniona, sama stanowiła o swoim losie, o formie swojej państwowości, i o formie swoich rządów. Armia nasza na ostrzach bagnatów niesie wolność ludności, przez tyle lat gnębionej, niesie tam pokój ludziom dobrej woli.

W Tobie Naczelnny Wodzu, bez względu na różnice partyj, widzimy symbol ukochanej naszej Armii, armii o takiej sile, jakiej naród nasz nawet w swoich najświetniejszych czasach nie posiadał...".

Tak reagowała Polska na wyprawę kijowską.

#### Uwagi końcowe

Wyprawa Kijowska miała jakby trzy rodzaje celów: strategiczny, operacyjny i polityczny.

Celem strategicznym wyprawy kijowskiej było narzucenie Rosji sowieckiej wojny w chwili dla niej najmniej dogodnej. Było zmuszenie jej do kontynuowania wojny z nami w warunkach, które dawały nam wyższe niż normalnie szanse. Pod tym względem wyprawa osiągnęła swój cel całkowicie.

Cele operacyjne polegały na rozbiciu XII. i XIV. armii sowieckiej stojących na Ukrainie, odrzucenie ich za grórnny Dniestr i sformowaniu armii ukraińskiej na zdobytych terenach proklamowanej Ukraińskiej Republiki Ludowej. Celów tych nie osiągnęliśmy o tyle, że nie obroniliśmy zajętej przez nas części Ukrainy i nie uruchomiliśmy sił zbrojnych Ukrainy. To, że walna rozprawa nastąpiła nad Wisłą, a nie wcześniej np. nad Bugiem, nie jest skutkiem wyprawy kijowskiej, ale operacji, które odbyły się na północ od Polesia, i które doprowadziły do przedwczesnego i nieoczekiwanego upadku Brześcia nad Bugiem.

Naszym celem politycznym było powstanie Ukraińskiej Republiki Ludowej. Pod tym względem wyprawa kijowska jest naszą przegraną, chociaż nie całkowicie. Nie utrzymała się propolska Ukraina atamana Petlury, ale powstała Ukraina wogóle, chociaż sowiecka. Ośmielam się twierdzić, że gdyby nie krew polsko-ukraińska przelana dla tej sprawy, gdyby nie polityczny program polski roku 1920, który domagał się wyzwolenia Ukrainy spod panowania rosyjskiego, może nie byłoby dziś Ukrainy, jako republiki. Nie doszła do skutku Ukraina jaką wyobrażał sobie Piłsudski, lecz powstała Ukraina, która ustrojowo nie jest już Rosją. Krew ukraińska wojsk atamana Petlury nie poszła na marne. Udowodniła ona Polsce, Rosji i światu, że Ukraina pragnie żyć.

Wojska ukraińskie biły się wzorowo, czy to na terenach rdzennej Ukrainy, czy pod Zamościem w etnograficznie bodaj najczystszej części Polski. Czy oparte o ramię polskie, czy też samodzielnie, wojska te spełniły swój dobrowolnie przyjęty na siebie obowiązek wojennego wykonywania powierzonych im zadań. W czasie konferencji pokojowej ataman Petlura wojował jeszcze poza granicami Polski, walcząc rozpaczliwie już nie o niepodległość Ukrainy, ale w obronie honoru swego oręża, przypominając światu o swoim istnieniu. Wreszcie 17. listopada 1920 r. wyparty przez przeważające siły sowieckie wrócił z powrotem do Polski.

Chociaż brakowało tak niewiele, nie dała wyprawa kijowska pełnej realizacji śmiałych zamierzeń Piłsudskiego, bo nie dała nam za sąsiada wolnej Ukrainy, naturalnej sojuszniczki Polski w obronie przeciw imperializmowi Rosji. Tego rezultatu nie dał nam przegrany Kijów, ale nie dała nam go również zwycięska Wisła, ani zwycięski Niemen. Historia jakby wskazywała na to, że mimo zwycięstw militarnych, Rosji pokonać nie można tak dłu go, póki nie jest ona równocześnie ugodzona politycznie.

A. Hermaszewski



## MOCODAWCY, WYKONAWCY I ICH POMOCNICY

W dniu 10. stycznia br. radio i telewizja duńska nadały wiadomość o wydaleniu I. sekretarza i jednocześnie konsula ambasady PRL w Kopenhadze, niejakiego Wiktora Kiryczenki.

Ostatecznie nic ciekawego w historii ludowej "dyplomacji" peerelowskiej. Diesiątki szpiegów komunistycznych z paszportami dyplomatycznymi wystawionymi w Warszawie było już wydalanych z USA, W. Brytanii, Francji Niemiec Zachodnich itd. za prowadzenie wywiadu wojskowego i gospodarczego. Charakterystyczne jednak w obecnym przypadku jest, że Kiryczenko został uznany za persona non grata za właściwie "niewinną" działalność, czyli za "nadmiernie troskliwą opiekę" nad, jak jego mocodawcom i jemu samemu się wydawało, jego podopiecznymi, czyli Polakami emigrantami, wychodźcami pierwszego i następnych pokoleń mający obywatelstwo duńskie, uciekinierami z PRL, czy wreszcie bezpaństwowcami języka polskiego.

Od chwili swego przyjazdu do Danii w 1973 r., Kiryczenko przejawiał dużą aktywność wśród Polaków osiadłych w Danii, i to zarówno osobiście, jak i za pośrednictwem pomocników rekrutujących się z pośród osób o niezaprzeczalnie niskim morale. Co Kiryczenko nie mógł osiągnąć przy biurku tzw. uprzejmością, nadrabiał arogancją i tupetem. Oczywiście zadania jakie miał do wykonania, a miał ich niemało, sam nie mógł wykonać, potrzebni byli inni, nowi. Zabrał się bojec do roboty. Naiwnych i głupich nie sieją... I jak od lat, pierwszy stopień "wtajemniczenia" i kontakty uzyskiwał za pomocą aktywistów komunistycznych, naiwnych z kręgu tych co "ciało mają duńskie, a serce polskie" oraz różnego rodzaju kombinatorów życiowych. Mocodawcy z Rakowieckiej i Aleji Niepodległości nie byli jednak zadowoleni. Trzeba było znaleźć nowe kontakty i formy, które by były efektywniejsze od dotychczasowych. Trzeba było zaostrzyć warunki w stosunku do tych co chcieli uzyskać wizy do kraju, co chcieli i chcą być obywatelstwem PRL, itd. Szantaż, naciski na rodziny w kraju, groźby w stosunku do interesantów pojawiających się w sprawach służbowych w ambasadzie lub innych miejscach, gdzie każdorazowi ambasadorzy, konsulowie PRL są "gośćmi". I to nie tylko w kopenhaskim klubie Związku Polaków i jego placówkach. Są jeszcze i inne formy i miejsca, w których ambasada zdobywa swoje informacje.

Dowodem m.in. współpracy Związku Polaków były zabiegi tego związku i ambasady PRL w roku ubiegłym, gdzie uciekinierzy z PRL stoją dzisiaj na czele związku, wiedząc dobrze, że grupka/rodzina/ w Nykoebing F. nie mająca prawa do reprezentowania 50-letnich tradycji i kontynuacji związku, mimo to informowała najwyższe władze duńskie fałszywie i wbrew faktom urządziła "konkurencyjną" imprezę z udziałem Wiesława Adamskiego przedstawiając go jako wiceministra kultury, faktycznie będącego sekretarzem generalnym Towarzystwa "Polonia" w Warszawie, o którym wiadomo, że zajmuje się przede wszystkim działalnością infiltracyjną wśród emigracji polskiej na Zachodzie/nie interesując się Polakami w Sowietach/, werbunkiem informatorów czy agentów szpiegowskich i zwalczaniem emigracji niepodległościowej.

Jedynym sposobem uniknięcia konfliktów z własnym sumieniem dla każdego Polaka jest unikanie kontaktów z przedstawicielami narzuconego Polakom reżymu, nie popieranie jego działalności w kraju i za granicą, unikanie osób, o których wiadomo, że mają kontakt lub współpracują z PRL, choćby na zewnątrz nazywało się to bardzo niewinnie, jak np. Dan-polonia. Odrzucić należy sentymenty, chęć pokazania się z nowym samochodem, futrem czy wypchaną kabzą z dolarami w kraju, a realnie pomóc będącym często w ciężkiej sytuacji materialnej rodzinie, czy jak ostatnio robotni-



kom polskim gnębionym za udział w strajku czerwcowym.

Władze duńskie dobrze znają co bardziej aktywnych "działaczy", tych co goszczą na uroczystościach 22.lipca w ambasadzie PRL i przyjęciach poza nią. Polska emigracja ideowa zna ich także, ale nich ci panowie nie zapominają gdzie mieszkają i czyj chleb jedzą. Wystawianie pod domami, anonimowe telefony, rozróbki na zebraniach, donosicielstwo do ambasady nawet telefonicznie i inne są znane wolnym Polakom i sprawcy tej "aktywności" mogą się nie łudzić, rachunek zapłaty w formie powszechnej pogardy dla nich nadejdzie. Jest to tylko kwestią czasu.

Jak pokazała praktyka wszelkie bezpośrednie kontakty z urzędnikami PRL są niebezpieczne, bo narażają ludzi na uległość i w rezultacie na współpracę z reżymem szkodzącym uczciwym ludziom, lojalnym obywatelom w kraju swego osiedlenia i Polakom, dla których Polska jest jedna : wolna i niepodległa; Polska, która będzie mogła być państwem w stosunkach politycznych i gospodarczych partnerem, i mająca Przyjaciół w świecie !

Stefan Lis

### SZPIEG - EMIGRANT

Iwan Rogalsky, lat 34, urodzony w Rosji, emigrant, stanął przed sądem w New Jersey /USA/ oskarżony o próbę przekazania dyplomatom sowieckim przy Organizacji Narodów Zjednoczonych tajemnic amerykańskiego programu kosmicznego.

I.Rogalsky przybył do Stanów Zjednoczonych 4 lata temu i pracował jako mechanik. Wywiad FBI stwierdził, że znaleziono u niego ściśle tajne dokumenty ministerstwa obrony dotyczące lotów kosmicznych i satelitów.

I.Rogalsky współpracował z drugim sekretarzem delegacji sowieckiej przy ONZ, 38-letnim Jewgieniem Karbowem, który od dawna znany był FBI jako wysokiej rangi oficer KGB. Karbowa chroni nietykalność dyplomatyczna oczywista do czasu przychwycenia go na "gorącym uczynku". Przbywa on w USA od 1972 roku i mieszka z żoną i córką w bloku mieszkań sowieckich urzędników przy ONZ.

Iwan Rogalsky jest byłym marynarzem sowieckim, który wybrał wolność w czasie pobytu statku w Hiszpanii, i po przez Niemcy Zachodnie przybył do Stanów Zjednoczonych w roku 1971. Obecnie grozi mu za to przestępstwo kara śmierci.

/Dziennik Polski, Londyn/

### KOMUNIKAT

W związku z artykułem jaki ukazał się w kopenhaskim dzienniku BT w dniu 11.stycznia br. pt.: Dyplomata udvist : truede med mord, redaktora Bertel'a Thomsen'a omawiającego wydalenie konsula PRL Wiktora Kiryczenki, i pomawiający jednocześnie duszpasterzy polskich w Danii o współpracę szpiegowską, Kuria Biskupia w Kopenhadze wydała komunikat w dniu 16.stycznia br. o skierowaniu sprawy przeciwko w/w redaktorowi na drogę sądową.

Za liczne życzenia nadesłane z okazji świąt rocznicy narodzin Chrystusa Pana i Nowego Roku w tym od centralnych władz duszpasterstwa na emigracji i władz politycznych, organizacji z USA RFN, Norwegii i Szwecji serdecznie dziękujemy.

Naczelny Komitet Obywatelski  
Wolnych Polaków w Danii



OPOZYCJA EMIGRACYJNA

Dokonany w Jałcie podział świata na strefy wpływów amerykańską i rosyjską był czynem wyzutyk z wszystkiego co jest ludzkie i moralne. Bez Jałty nie byłoby Korei, Wietnamu i wojny na Środkowym Wschodzie. Sprawcy tego podziału i ich następcy już w niedługim czasie zorientowali się że ich dzieło mści się okropnościami w całym świecie. Podział ten nie przyniósł spokoju nie tylko im samym, ale też i innym narodom - tym zdrańdzie sprzedanym w niewolę moskiewską, i tym, które pozostały jeszcze wolne. W latach siedemdziesiątych - w okresie odbywających się konferencji bezpieczeństwa Europy, Rosja usiłuje wzmocnić swoje wpływy nad narodami Środkowej Europy nie dopuszczając do żadnych dyskusji odnośnie spraw krajów pozostających pod jej okupacją, a Zachód nie ma odwagi postawić stanowczego żądania, aby Rosja - "ta oswobodzicielka uciśnionych narodów" wycofała się do swych granic z roku 1939.

My Polacy poza granicami Kraju, stanowiący liczbowo czwartą część naszego narodu, mamy duże możliwości być Opozycją, która w Polsce Ludowej istnieć nie ma prawa. Opozycja bowiem ma rację bytu tylko w krajach o ustroju prawdziwie demokratycznym i - dobrze pojęta - jest najlepszą obroną żywotnych interesów danego kraju. Stąd spada na nas obowiązek przeciwstawiania się wszelkim zakusom supremacyjnemu, w miarę naszych sił i możliwości. Historia naszego Kraju uczy nas, stawiać sprzeciw w kraju swego osiedlenia. Przykładami są pokolenia w latach niewoli i powstań przed rokiem 1918, ci wysłani w kajdanach w syberyjskie pustkowia, ta młodzież z tajnych uczelni i organizacji wojskowych, Legiony Dąbrowskiego, Kniaziewiczza i Piłsudskiego, sprzeciw tych z roku 1940, którzy ze związanymi rękami ginący od strzału w tył czaszki zostali wrzuceni do grobów katyńskich. Wreszcie sprzeciw tych, którzy w 1944 roku ginęli na gruzach i zgliszczach Warszawy podczas kiedy "oswobodzicielskie" armie sowieckie czekały cierpliwie na drugim brzegu Wisły, aż nadejdzie ich godzina oswobodzenia ruin i trupów.

Nasz obowiązek sprzeciwu wypełnimy tylko wtedy, kiedy będziemy występować jako Polonia zorganizowana i czynna. Przez obojętność i milczenie wyzbywamy się namiętności i zapalczywości, i zapominamy o doświadczeniu dziejowym, które uczy, że będziemy mieli tylko tyle, ile dla siebie sami wywalczymy, bo nikt dla nas i za nas włączyć nie będzie. Przy każdej nadarzającej się sposobności powinniśmy informować członków rządów w krajach naszego osiedlenia o krzywdzie, jaka została wyrządzona Polsce i innym krajom Europy Środkowo-Wschodniej. Powinniśmy kształcić naszych młodych ludzi i pomagać im zajmować stanowiska w urzędach na wszystkich szczeblach od miejskich do centralnych włącznie, jak również zachęcać ich do aktywności w partiach politycznych.

Jest rzeczą zrozumiałą, że płacenie podatków przez obywateli jest podstawą egzystencji państwa, a od płacenia rocznych składek przez członków zależy, czy organizacja będzie mogła spełniać swoje zadanie. Jeżeli więc głos nasz, wolnych Polaków, z każdego wolnego kraju naszego osiedlenia, ma dochodzić do właściwych czynników, to potrzebne są na to fundusze, które musimy sami regularnie zasilać. W każdym kraju naszego osiedlenia działają ogniwa Skarbu Narodowego, których zadaniem jest gromadzenie datków na ten cel.

Obecna sytuacja międzynarodowa nie wskazuje na zmiany w Europie Środkowo-Wschodniej. Trzeba nam samym na emigracji i Narodowi w kraju nastawić się na utrzymanie ciągłości zadań, zmierzających do pełnego wyzwolenia drogiej nam Ojczyzny.

Nas Polaków na obczyźnie jest około 10 milionów; nic nas nie dzieli



od Ojczyzny. Nasi bracia w kraju są zmuszeni znosić ucisk, ale my w wolnym świecie musimy za nich i za siebie upominać się dla naszej Ojczyzny-Polski o prawo do niepodległości w tych czasach, kiedy tyle małych narodów w Afryce i Azji zdobywa niepodległość.

Antoni Caputa

/kalendarz polski 1977/

## C E A U S E S C U

W związku z ostatnią wizytą Breżniewa w Bukareszcie przypominamy naszym czytelnikom oświadczenie Ceausescu z 28.kwietnia 1976 r.:

"Kto nie stanie w obronie swojego prawa do wolności i niepodległości, zasługuje w pełni na los niewolnika i na pogardę ze strony własnego i innych narodów."

Dodajmy, że nawet taktyczne milczenie, kompromis, przejściowa zgoda i czołobitność wobec Moskwy jest uchybieniem godnym potępienia, gdyż osłabia czujność i wolę oporu.

W sytuacji zniewolonych narodów konieczna jest trwała nienawiść do tyranii i trzeźwa ocena właściwego momentu do czynnego działania. A także podstęp i chytrość.

Dał jej wyraz Ceausescu, całując serdecznie Breżniewa, przybyłego do Bukaresztu celem scementowania rozluźnionego bloku, i przypominając mu równocześnie uchwały berlińskiej konferencji europejskich partii komunistycznych na temat niezawisłości i nieingerencji.

Ta mowa nie przekonała Breżniewa, którego już przedtem przekonali o czymś wręcz odmiennym panowie Carter, Ford, Kissinger i Sonnenfeld.

/Wiadomości, Londyn, 9.1.77/

## kronika niemiecka

### HANDEL ŻYWYM TOWAREM

1100 politycznych więźniów zostało w roku 1976 przez władze Niemiec Wschodnich zwolnionych i odtransportowanych do Niemieckiej Republiki Federalnej.

Zwolnienie odbywa się w ramach "Akcji Wykupowania" prowadzonej przez NRP. Jest to pewnego rodzaju swoisty handel żywym towarem uprawianym za dewizy przez reżym wschodnio-niemiecki.

### LIPIŃSKI DO GIERKA

Dziennik "die Welt" podał dłuższe wyciągi z listu otwartego prof. Edwarda Lipińskiego do Gierka. Wyciągi zostały podane pod tytułem "Apel do Gierka - Demokracja powinna zastąpić system sowiecki". Podano także fotografię profesora, z wyjaśnieniem: Profesor Lipiński, jeden z czołowych wiekowych ludzi polskiej wiedzy gospodarczej, w liście skierowanym do Gierka krytykuje środki przymusu stosowane przez reżym w Polsce i wzywa go do zaprzestania tych metod. Występuje też przeciw dominacji Sowietów w Polsce. Lipiński, rocznik 1888, jest członkiem Akademii Nauk i od wielu lat przekonany socjalistą.

"Die Welt" dodaje, że wyciągi z listu Lipińskiego przedrukowane zostały z tekstu, który pojawił się w emigracyjnym piśmie "Robotnik", wychodzący w Londynie.

S.Lubomirski



Nowości

HISTORIA – NAUKA

Nowości



**Ks. Józef Jarzębowski**  
**Jan Jeziorański zapomniany bohater**  
**1863 roku**

Biografia częściowo oparta na materiałach dotychczas nigdzie nie ogłaszanych, zawierająca listy więzienne i wspomnienia współczesnych, poświęcona Janowi Jeziorańskiemu, Komisarzowi Komunikacji Rządu Narodowego, który zginął razem z Trauguttem na stokach Cytadeli warszawskiej. Plóc. opr. Obwoluta.  
Stron 230 Cena £2.80

Michał Sokolnicki

**Ankarski dziennik 1943–1946**

Część II pamiętnika naszego ostatniego ambasadora przy rządzie tureckim przed i w czasie wojny, oparta na wszystkich szczęśliwie zachowanych, pełnych i miarodajnych źródłach oraz osobistym diariuszu Autora.

Ze względu na zawartą dokumentację, jest to nieocenione źródło dla badaczy dziejów drugiej wojny światowej. Barwna okładka.

Stron 388 Cena £4.00

Część I pamiętnika pt. „Dziennik Ankarski 1939-1943” jest do nabycia w Veritasie. Stron 576. Cena £2.63,

Jan Marcinkiewicz

**Następcy Ikara**

Książka o pokonywaniu przestrzeni międzyplanetarnej. Autor w sposób przystępny i systematyczny przedstawia Czytelnikowi odkrycia i wynalazki dzięki którym udało się człowiekowi pokonać grawitację i poruszać się w przestrzeni międzyplanetarną. Ilustracje, 10 rysunków technicznych. Plóc. oprawa. Barwna obwoluta.

Stron 158 Cena £1.60

Mieczysław Kreutz

**Rozwój psychiczny młodzieży**

Wydanie szóste

Wartościowa pozycja na użytek rodziców i wychowawców wykazująca i wyjaśniająca fazy rozwojowe dziecka i konieczność zmian metod postępowania w zależności od przemian rozwojowych, zachodzących w młodej dziewczynie czy chłopcu. Pozycja niezbędna w każdym domu, gdzie są dzieci i w każdej szkole, oraz w organizacjach młodzieżowych. Oprawa kartonowa.

Stron 78 Cena £0.75

Mieczysław Paszkiewicz

**Muzeum Polskie Zeszyt V**

Nowy zeszyt jednej z najbardziej wartościowych pozycji, omawiający dalszy ciąg najciekawszych poloników w muzeach i zbiorach brytyjskich. Liczne ilustracje w tekście. Stron 80. Cena £1.20. Zeszyty poprzednie są do nabycia pojedynczo. Całość z I-V.

Stron 272 Cena £3.50



Kornel Krzczunowicz

**Historia jednego rodu i dwu emigracji**

Nowa książka plk. Krzczunowicza, znanego polskim Czytelnikom historyka wojennego, biografą i pamiętnikarza, daje nam — na tle dziejów kilkunastu rodzin ormiańskich, osiadłych w Polsce — historię swego rodu i wspomnienia osobiste do roku 1919. Praca ukazuje się jako tom I wspomnień Autora.

Tomem II (wydanym przez VERITAS) jest „Ostatnia kampania konna”. Działania jazdy polskiej w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku. Liczne ilustracje. Plóc. opr. Obwoluta.

Stron 400 Cena £4.00

Ks. dr Józef Pujdak

**Antoni Wiśniewski.**

Prekursor filozofii wieku oświecenia.

Cenna monografia, która w oparciu o sumiennie zgromadzone źródła przedstawia niedocenione dotychczas zasługi ks. Wiśniewskiego, jednego z pionierów wieku oświecenia w Polsce, reformatora szkolnictwa polskiego, wspólnie z twórcą słynnego Collegium Nobilium — Stanisławem Konarskim. Piócienna opr. Obwoluta. Ilustracje w tekście.

Stron 176 Cena £1.80

Mieczysław Harusewicz

**Za carskich czasów i po wyzwoleniu**

Bogato udokumentowana relacja, obejmująca okres od 1863 roku do lat trzydziestych obecnego stulecia, w której Autor przedstawia dzieje zmagania szerepu garstki polskich działaczy politycznych i społecznych pod zaborem rosyjskim, następnie w czasie rewolucji bolszewickiej i wreszcie w Polsce niepodległej. Pozycja tym cenniejsza, że jest to okres dotychczas mało zbadany. Ilustracje. Plóc. opr. Barwna obwoluta.

Stron 468 Cena £4.25

P. Kowaliński

**Historyczność Jezusa Chrystusa**

Aktualna praca, oparta na bogatym materiale źródłowym, przedstawiająca marksistowską koncepcję Jezusa. Marksisci sowieccy w obecnej fazie walki z religią nie negują istnienia Chrystusa, ale ściągają postać Chrystusa wyłącznie i tylko do wymiarów ziemskich. Część pierwsza książki zajmuje się teoriami marksistowskimi, a w części drugiej Autor zbija wszystkie teorie marksistowskie, uzasadniając niezbicie Boskość Zbawiciela. Oprawa kartonowa.

Stron 160 Cena £1.00

Dr Władysław Facchinetti Jelonek

**Pius XII i Polska w latach 1939-1945**

Rzetelnie opracowana broszura na podstawie zebranych dokumentów i wypowiedzi papieskich, przedstawiająca troskę i konkretną działalność Ojca św. Piusa XII na rzecz Polski i Polaków w kraju i na emigracji, w czasie ostatniej wojny światowej. Oprawa broszurowa.

Stron 31 Cena £0.45



## POEZJA

Bronisław Brzezicki

**Z lagru Nachodka do Ziemi Świętej**

Pamiętnik o spokojnej i prostej narracji, którego uderzającą cechą jest wierność zarówno w opisywaniu swoich własnych przeżyć jak i wydarzeń ogólnych. Autor jest daleki od teoretycznych spekulacji myślowych, obraca się w sferze konkretnych faktów, dzięki czemu książka ma wartość i świadectwa i dokumentu równocześnie. Oprawa kartonowa.

Stron 386

Cena £3.00

Tadeusz Zarzycki

**Pierwszy i ostatni dzień**

Pozycja będąca poważnym wkładem do dziejów polskiego Państwa Podziemnego z czasów drugiej wojny światowej, a szczególnie do historii Powstania Warszawskiego. Książka zawiera ogromną ilość wiadomości i faktów z podaniem nazwisk, miejsc, dat znanych Autorowi dokładnie z tytułu pełnionych obowiązków oficera sztabu IV Rejonu AK Warszawa-Śródmieście. Liczne ilustracje, Plóc. oprawa. Barwna obwoluta.

Stron 280

Cena £3.00

Henryk Glass

**Młodzi walczą**

Książka, na którą należy zwrócić szczególną uwagę, w przeciwieństwie bowiem do licznych wspomnień i pamiętników mówi ona o młodzieży z lat 1912-1921 to jej czynnym, ofiarnym udziale w walce o polskość i niepodległość.

Przedstawione wydarzenia toczą się na Ukrainie, w Rosji centralnej, Rumunii i w Polsce, a bohaterami relacji są głównie harcerze i harcerki naszych historycznych Kresów. Ilustracje. Barwna okładka. Oprawa kartonowa.

Stron 264

Cena £2.20

T. Bosco, M.A. Trapp, S. Trench

**Oblicza wielkości**

Budująca ze wszech miar książka, przeznaczona w pierwszym rzędzie dla młodzieży, relacjonująca autentyczne zdarzenia. Zawarte opowiadania, obok interesującej fabuły, ujętej w niebanalną formę, zawierają duży ładunek moralny, podany w bardzo dyskretnej formie dydaktycznej. Oprawa kartonowa.

Stron 206

Cena £1.00

Mikołaj Wiseman

**Fabiola**

Autor, pierwszy arcybiskup Westminsteru, po odnowieniu hierarchii katolickiej w W. Brytanii w roku 1850, należał, obok Newmana, Manninga i in., do elity katolickiej. Fabiola jest chyba jego jedynym dziełem powieściowym, osnutym na tle przesładowań chrześcijan w roku 302 w Rzymie. Jest to jedna z najlepszych powieści o tematyce religijnej. Estetyczne wydanie. Barwna okładka. Oprawa kartonowa.

Stron 350

Cena £2.50

Urszula Muskuś

**Długi most**

Autorka, jak olbrzymia rzesza Polaków, zesłana w 1939 roku wraz z dziećmi w głąb Syberii, po tzw. „amnestii”, pełniła obowiązki przedstawicielki Ambasady RP do zagadnień opieki nad wywiezioną polską ludnością. W maju 1942 roku zostaje aresztowana przez władze sowieckie i przebywa w więzieniach i obozach sowieckich aż do 1956 roku. Książka jest relacją z jej wstrząsających przeżyć w tym okresie. Oprawa kartonowa.

Stron 192

Cena £2.50

Ludwik J. Szygowski

**Siedem dni i siedem nocy**

Nowa pozycja pamiętnikarska z ostatniej wojny światowej, lekarza 9 Baonu Strzelców Flandryjskich, uczestnika walk 1 Polskiej Dywizji Panczernej, opisująca największą i najkrwawszą bitwę tej dywizji: Falaise-Maczug, w sierpniu 1944 roku.

Książka nie zajmuje się dociekaniem strategicznymi czy taktycznymi, lecz opisuje indywidualne przeżycia ludzi, wtrąconych w koszmarną sytuację bojową. Ilustracje autora w tekście. Barwna okładka. Oprawa kartonowa.

Stron 354

Cena £3.50

Estella Kotyniewicz-Pawłowska

**Pół wieku życia**

Dalekie od teoretyzowania, obracające się w sferze konkretnych faktów, często wstrząsających, wspomnienia kobiety, którą zły los rzucił w czasie wojny w coraz to gorsze miejsca udręki i która dzięki siłę woli i hartowi ducha wyszła obronną ręką. Spokojny ton narracji i szczerze opowiadania pociągają czytelnika. Barwna, estetyczna okładka. Oprawa kartonowa.

Stron 143

Cena £1.50

Ks. dr Jan Jaworski

**Z kraju Springboka**

Barwny zbiór reportarzy z życia Południowej Afryki, kraju w dalszym ciągu pełnego kontrastów, w którym obok najwyższego postępu spotykamy na każdym kroku prymitywizm. Żywe i szczegółowe opisy terenu i życia dają pełny obraz tego ciekawego kraju. Ilustracje w tekście. Oprawa kartonowa.

Stron 250

Cena £1.00

Tomasz Groj

**Lipiec**

Powieść detektywistyczna o zwartej akcji, bogatej charakterystyce postaci, zaskakujących sytuacjach, nie pozbawiona momentów refleksyjnych i zaprawiona pewną dozą humoru. Dobra pozycja rozrywkowa. Oprawa kartonowa.

Stron 138

Cena £0.90



# INSTYTUT POLSKI I MUZEUM IM. GEN. SIKORSKIEGO

Po układach jałtańskich w lutym 1945 r. stało się oczywistym, że uznawanie rządu polskiego na obczyźnie zbliża się do końca.

Powstała więc potrzeba stworzenia instytucji, która przejęłaby zbiory służby archiwalno-muzealnej PSZ i do której można by przekazać archiwa państwowe i wojskowe.

Instytucja ta miała nosić nazwę Instytut Historyczny im. Gen. Sikorskiego.

O zamiarze tym i wszczętych krokach powiadomiono Prezydenta RP, Raczkiewicza, premiera T. Arciszewskiego i p.o. Naczelnego Wodza, gen. W. Andersa.

W maju 1945 r. Rada Ministrów, za zgodą Prezydenta RP, zleciła poszczególnym ministerstwom przekazywanie akt do tworzącego się Instytutu, zaś dekretem z 27 czerwca tegoż roku Prezydent RP upoważnił: „Dowódców jednostek wojska, sił powietrznych i marynarki wojennej, posiadających znaki i odznaczenia do przekazywania ich na własność Instytutowi Historycznemu im. Gen. Sikorskiego”. Dekret ten wszedł w życie 1 lipca 1945 r.

W ten sposób Instytut stał się instytucją, która miała zabezpieczyć i przechować dokumenty i pamiątki narodowe, jakie z uwagi na powstałą w Kraju sytuację polityczną musiały pozostać na obczyźnie.

Kiedy w roku 1947 Polskie Siły Zbrojne poza granicami Kraju zostały rozwiązane — rozkaz NW gen. Andersa, w powołaniu się na dekret Prezydenta z 27.VI.1945, przekazywał 27 sztandarów Instytutowi.

Dołączyły one do sztandarów tych jednostek, które walczyły w 1939 r., a na obczyźnie nie zostały odtworzone.

Charakter Instytutu jako powiernika narodowych pamiątek został rozszerzony i ugruntowany.

W latach następnych mury Instytutu zaczęły wypełniać się dokumentami, relacjami, wszelkiego rodzaju pamiątkami i zbiorami.

W roku 1964 nastąpiło połączenie Instytutu Historycznego im. gen. Sikorskiego z Polskim Ośrodkiem Naukowym — najstarszą polską instytucją naukową w Wielkiej Brytanii.

Stworzony w roku 1940 Polski Ośrodek Naukowy miał za zadanie nawiązywanie kontaktów z ludźmi nauki, publicystyki i polityki różnych narodowości, by udostępniać im wiadomości o Polsce i polskich celach wojny. Ośrodek zgromadził bardzo cenny księgozbiór.

Połączone instytucje przyjęły nazwę: Instytut Polski i Muzeum im. Gen. Sikorskiego.

W roku 1970 w skład Instytutu weszła Fundacja Sztandarów PSZ.

Zadaniem tej organizacji jest gromadzenie i funduszy na zabezpieczenie siedziby i konserwację sztandarów.

Funduszami Fundacji zarządza 15 powerników, wybieranych w 2/3 przez członków Fundacji i 1/3 przez Radę Instytutu.

Powernicy wybierają Zarząd (Komitet Wykonawczy), składający się z 5 osób.

Obecnie prezesem Powerników Fundacji jest gen. Z. Bohusz-Szyszko.

W roku 1973 nastąpiło połączenie Polskiego Instytutu Historycznego z Instytutem Polskim. Polski Instytut Historyczny, ostatnio z siedzibą na Ealingu, został założony w 1946 r. Zajmował się on studiami wojskowymi oraz wojskowo-historycznymi. Opracowywał i finansował wielotomowe wydawnictwo pt. „Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej” oraz miesięcznik (później kwartalnik), „Bellona”.

Współpracując ściśle z obecnym Instytutem Polskim publikował powyższe wydawnictwa pod firmą tegoż Instytutu i w 1973 r. połączył się z nim jako „Samodzielny Oddział Ealing” — z zadaniem kontynuowania dotychczasowych prac.

Instytut Polski i Muzeum im. Gen. Sikorskiego jest organizacją, w skład której wchodzi:

1. Członkowie honorowi (honorary members).
2. Członkowie rzeczywisci (full members).
3. Członkowie-przyjaciele (associated members).



Członkowie honorowi (honorary members) są wybierani przez Radę Instytutu. Mają oni prawo brać udział w zebraniach Władz bez prawa głosu.

Członkowie rzeczywisti w ustalonej statutem liczbie 80, są dożywotni.

Walne zebranie członków rzeczywistych, które odbywa się raz na rok, zatwierdza sprawozdania rachunkowe za rok poprzedni, zatwierdza preliminarz budżetowy, wybiera Radę, która składa się z 24 członków. Co roku jedna piąta Rady ustępuje (lecz członkowie ustępujący mogą być ponownie wybrani) i Walne Zebranie przeprowadza wybory uzupełniające. Odpowiedzialność finansowa członków rzeczywistych ogranicza się do wysokości płaconej składki rocznej, tj. obecnie trzech funtów sterlingów.

Członkowie — przyjaciele (associated members) są przyjmowani przez Zarząd Instytutu.

Rada Instytutu składa się z 24 członków rzeczywistych. Zebranie Rady odbywa się co najmniej raz do roku i załatwia wszelkie sprawy, związane z prowadzeniem Instytutu. Wybiera Zarząd (Executive Committee), który może być upoważniony do zarządzania Instytutem w imieniu Rady. Prezes Rady (Chairman) jest prezesem Instytutu i przewodniczy na Walnych Zebraniach Instytutu i na Zebraniach Rady. Rada wybiera sekretarza Instytutu (Secretary of the Company). Rachunki Instytutu powinny być prowadzone przez Przysięgłego Księgowego (Chartered Accountant).

Instytut jako ośrodek naukowy dzieli się na: Archiwum, Bibliotekę i Muzeum.

1. ARCHIWUM. Instytut zgromadził, scalił, zabezpieczył i uporządkował gros archiwaliów, znajdujących się na obczyźnie. Dzięki temu archiwum Instytutu stało się niejako centralnym archiwum państwowym, głównym źródłem do poznania historii polskiej w okresie drugiej wojny światowej oraz w pewnej mierze historii politycznej Drugiej Rzeczypospolitej.

Archiwum to jest nie tylko z uwagi na jego zbiory, ale również i formalnie archiwum państwowym, ponieważ, jak już wspominaliśmy wyżej, uchwała rządu Tomasza Arciszewskiego z 27 czerwca 1945 r. przekazywała zbiory wszystkich komórek archiwalnych urzędów cywilnych i wojskowych do Archiwum Instytutu.

Materiały napływały nie tylko z Wielkiej Brytanii i krajów europejskich, ale i ze Stanów Zjednoczonych, Meksyku, Afryki i innych kontynentów.

W ciągu 30 lat zdołaliśmy zgromadzić:

710 zespolów akt w 11 997 tekach, 593 Kroniki i Dzienniki Działania, 1035 Rozkazów jednostek wojskowych, 3425 relacji, pamiętników i opracowań, 47 tek Dziennika Czynności Gen. Sikorskiego, 439 tek wycinków, 15 tek depozytów pamiętników, wierszy, opracowań.

Posiadane zasoby można podzielić na trzy grupy:

- 1) odnoszące się do okresu sprzed wybuchu drugiej wojny światowej;
- 2) odnoszące się do kampanii 1939 r. w Polsce.
- 3) obejmujące okres walk poza granicami Kraju i działalność rządu na obczyźnie.

Klucz do tych materiałów stanowią poza inwentarzami i katalogami skorowidze osobowe i rzeczowe oraz kartoteki zespolów.

Poza dokumentami archiwalnymi pisanymi, posiadamy archiwum filmowe, składające się z filmów dokumentalnych z okresu drugiej wojny światowej, robionych przez czołówki filmowe I i II Korpusu, 1 Dywizji Pancerniej, Marynarki i Sił Powietrznych oraz Ministerstwo Informacji.

Ponadto istnieje duże archiwum fotograficzne.

Wśród Kolekcji znajdują się m.in.: Kolekcja gen. Sikorskiego, gen. Andersa, gen. Kukiela, amb. Papéc, amb. Lipskiego, amb. Ciechanowskiego i wielu innych polityków i dowódców.

Do tego dochodzi jeszcze Kolekcja materiałów o zbrodni katyńskiej, która była podstawowym źródłem dla opracowania programu telewizyjnego „Issue should be avoided”.

Zbiory te stanowią źródłową podstawę do wielu prac historyków i studentów nie tylko Polaków, ale różnych narodowości.



W oparciu o te zbiory archiwalne, ukazały się drukiem i nadal się ukazują w W. Brytanii, Polsce, Francji, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie dziesiątki prac magisterskich, doktorskich i habilitacyjnych.

Ponadto Archiwum stało się nie tylko warsztatem pracy, ale i poradnią naukową, a często nawiązana współpraca nie kończy się z wyjazdem naukowca czy studenta, ale jest podtrzymywana korespondencyjnie.

Archiwum udziela również porad i informacji drogą korespondencyjną oraz przez wysyłanie fotokopii dokumentów i fotografii.

**2. BIBLIOTEKI.** Zbiory biblioteczne Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego składają się z trzech większych księgozbiorów, dwóch w Londynie na Pont Street i Princes Gate oraz jednego w Glasgow.

Scharakteryzować można te zbiory w ten sposób, że Biblioteka londyńska na 26 Pont Street ma charakter ogólnonaukowy; Biblioteka londyńska na 20 Princes Princes Gate i biblioteka w Glasgow dotyczą specjalnie dziejów drugiej wojny światowej. Niezależnie od książek, Instytut posiada także poważne zbiory czasopism. Mieszczą się one częściowo w londyńskiej Bibliotece na Pont Street (ok. 2000 tytułów), ale głównie w Glasgow, gdzie jest niemal kompletny i jedyny w swoim rodzaju zbiór wszystkich periodyków polskich z okresu wojny.

Biblioteka Instytutu Polskiego w Londynie na Pont Street jest najstarszym księgozbiorem okresu wojennego, gdyż powołana została do życia przez Rząd Polski na obczyźnie w marcu 1940 r., dla celów Polskiego Ośrodka Naukowego. Powstała z zakupów Rządu Polskiego oraz z darów polskich i angielskich przyjaciół i liczy obecnie ok. 80.000 skatalogowanych książek.

Stanowi ona więc jeden z najpoważniejszych zbiorów książek polskich na obczyźnie, mających służyć szeroko pojętym badaniom naukowym nad dziejami kultury polskiej. Najwięcej materiałów zgromadzono z zakresu historii politycznej, gospodarczej i społecznej. Typ tej Biblioteki określa się w języku angielskim jako Reference Library, ale przekracza ona ten zakres. Posiada ona także cenny zbiór, około 900 starodruków.

Zinwentaryzowany księgozbiór, ujęty jest w katalogu alfabetycznym wg autorów i w katalogu przedmiotowym wg rzeczowych działów. Jest więc łatwo dostępny dla badań naukowych. Korzystali z niego naukowcy z wielu krajów. Załatwiono także liczne kwerendy naukowe.

Biblioteka utrzymuje kontakty z wieloma instytucjami naukowymi, także z bibliotekami w Kraju, którym przekazała od r. 1953 około 11.000 tomów oraz wiele kompletów czasopism polskich i angielskich z okresu ostatniej wojny. W zamian otrzymała z Kraju wiele cennych wydawnictw sprzed pierwszej i drugiej wojny światowej oraz korzysta stale z wymiany wydawnictw bieżących.

Biblioteka pośredniczy w wypożyczaniu książek i czasopism, znajdujących się w bibliotekach w Polsce, a nieosiągalnych za granicą; sprostowadza też fotostaty i mikrofilmy na życzenie czytelników.

Biblioteka urządziła kilkakrotnie wystawy (1953, 1964, 1966) swoich książek, druków i autografów królów polskich. Wśród druków polskich z XVI wieku wystawiono między innymi pierwsze wydanie Mikołaja Kopernika — *De Revolutionibus Orbium Coelestium*.

Jeśli chodzi o drugi księgozbiór Instytutu Polskiego w Londynie, znajdujący się na 20, Princes Gate, to stanowi on bardzo wartościowy zbiór dzieł do badań nad dziejami drugiej wojny światowej i polskiego w niej udziału. Szczególnie cenny jest dział, dotyczący Kampanii Wrześniowej tak kompletny, że jest jedyny w swoim rodzaju.

Przy Muzeum im. Gen. Sikorskiego powstała biblioteka podręczna ze szczególnym uwzględnieniem militariów.

Oddział biblioteczny w Glasgow, posiadający najbardziej kompletny zbiór czasopism polskich z okresu drugiej wojny światowej, ma także ponad tysiąc książek, głównie z zakresu historii. Razem z Biblioteką londyńską na Princes Gate, stanowi to około 15.000 tomów.



### 3. MUZEUM

Założnikiem naszego Muzeum była komórka muzealna, utworzona przy Kwaterze Polowej Naczelnego Wodza w Gasku, w Szkocji, pod koniec 1941 r. Jednocześnie w 1942 r. zaczęło powstawać Muzeum na Bliskim Wschodzie, które dzięki ofiarności wojska polskiego i opiece gen. Andersa zebrало cenne kolekcje. Po wojnie nastąpiło scalenie zbiorów w miejscowości Banknock, w Szkocji. Ilość zbiorów była już imponująca, ponad 30.000 pozycji. Na liście ofiarodawców figurowało 600 osób oraz około 300 oddziałów. Po utworzeniu Instytutu Historycznego im. Gen. Sikorskiego, Muzeum stało się integralną jego częścią.

Z najważniejszych eksponatów, znajdujących się obecnie w Muzeum należy wymienić 79 sztandarów wojskowych oraz kilkanaście sztandarów organizacji cywilnych. Wśród nich znajduje się senor sztandarów wojska polskiego XX wieku, a mianowicie sztandar 1 Pułku Ułanów Krechowieckich. Mamy też dwa cenne sztandary, wyhaftowane w czasie wojny w okupowanym Kraju i przerzucone do Wielkiej Brytanii: jeden, wyhaftowany w Wilnie — to sztandar Polskich Sił Powietrznych, drugi — to sztandar Samodzielnej Brygady Spadochronowej. Mamy też flagę, która była podniesiona na ruinach klasztoru Monte Cassino przez żołnierzy 2 Korpusu; mamy orła (plaskorzeźbę z brązu) z dowództwa Marynarki Wojennej, zabranego przez Niemców w Gdyni, w 1939 r. i odebranego przez żołnierzy 1. Dywizji Pancerniej w Wilhelmshafen, w roku 1945 oraz sławną mapę Bałtyku, kreśloną z pamięci przez załogę ORP „Orzeł”. Muzeum posiada pamiątki po prezydencie Władysławie Raczkiewiczu, po generałach: Sikorskim, Andersie, Kopańskim. Są liczne pamiątki wojska, marynarki i lotnictwa oraz portrety naczelnych wodzów.

Do cennych depozytów w Muzeum zaliczyć trzeba część zbiorów ordynacji Krasieńskich. W tym dziale posiadamy ciekawe okazy polskich zbroi XVII wieku i eksponaty z epoki napoleońskiej; Fundacja Lanckorońskich ofiarowała w depozyt Muzeum kilka obrazów Bacciarellego i Michałowskiego oraz miniatury, medale, plakietki pamiątkowe i monety. Fundacja Lanckorońskich ofiarowała Muzeum wspianą namiot turecki, zdobyty przez hetmana Rzewuskiego i zegarek gen. Langiewicza. Znaczna jednak większość nowych nabytków, to dary i depozyty kół oddziałowych i pojedynczych osób.

Liczba zwiedzających Muzeum wzrasta z roku na rok. W roku 1975 liczba ta wynosiła 3534 osób — w tym duży procent z Polski, reszta z innych krajów i z W. Brytanii.

W tym roku z okazji Święta Żołnierza przez sale Instytutu przewinęło się przeszło 1000 osób.

Muzeum załatwia szereg kwerend dotyczących organizacji, mundurowania, uzbrojenia i oporządzenia Polskich Sił Zbrojnych oraz urzędu i współpracuje w urzędzeniu wystaw. Np. na wystawę PSZ w Ottawie, organizowaną przez Kanadyjskie Muzeum Wojska, wysłano 150 eksponatów.

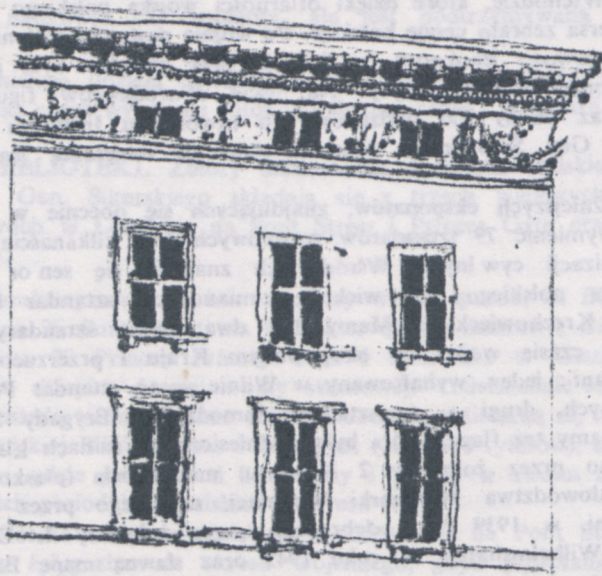
Muzeum utrzymuje kontakt i współpracę z Muzeami obcymi, jak: angielskim, francuskim, belgijskim, amerykańskim, kanadyjskim, szwajcarskim. Współpracuje również z polskimi muzeami na obczyźnie: Raperswill, Biblioteka Polska w Paryżu, Montresor.

W Muzeum pracuje od roku 1966 Ochotnicza Grupa Muzealna, która rozciąga opiekę nad znajdującymi się tam eksponatami, urządza wystawy i planuje ekspozycję stałą. Grupa Muzealna wciągnęła do pracy ludzi średniego i młodszego pokolenia, liczy ona 24 stałych pracowników i 12 dochodzących okresowo. Środa jest dniem pracy tej Grupy.

### AKCJA WYDAWNICZA.

W ciągu swego istnienia poszczególne Instytucje, które weszły w skład Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego, a później sam Instytut — posiadają razem przeszło 40 pozycji wydawniczych.





**Instytut Polski i Muzeum Im. Gen. W. Sikorskiego**



Książki te można nabyć w Księgarni Kombatanckiej: SPK —  
238-246 King Street, London W6 0RF — i Księgarni Polskiej Orbis —  
66, Kenway Road, London SW5 0RD.

Sciśle z Instytutem pracuje Polskie Towarzystwo Historyczne w  
Wielkiej Brytanii, Koło Studiów Spraw Międzynarodowych i Towarzystwo  
im. Pryderyka Szopena.

Na dzień 1 grudnia 1976 r.

Instytut posiadał:

Członków honorowych	19
Członków rzeczywistych	73
Członków przyjaciół Polaków	1294
Członków przyjaciół zbiorowych	185
Członków przyjaciół innych narodowości	64

ogółem 1635

Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego nie jest imprezą do-  
rywczą ani regionalną i lokalną, ani też tylko uchodźczą, ale instytucją  
ogólno-narodową. Jest obowiązkiem i ambicją wszystkich osób związa-  
nych z Instytutem, aby sprostać postawionemu mu zadaniu. W jego  
spełnieniu Instytut liczy na dalsze hojne poparcie naszego społeczeństwa  
przez zapisywanie się na Członków-Przyjaciół, przez dary i zapisy  
indywidualne.

Podajemy pełną nazwę i adres Instytutu:

Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego,  
20 Princeps Gate, London S.W.7 1QA

Czeki i przekazy pocztowe prosimy wystawiać na:  
"The Polish Institute and Sikorski Museum".

Według danych Instytutu z terenu  
Skandynawii/członkami przyjaciółmi  
zostali:

mgr Jerzy Bieszczad /Dania/  
lek.dent. Roman Stefan Dąbrowski z  
żoną /Dania/  
Teodor Farbisz /Szwecja/  
Edward Górski /Dania/  
Marta Kruszewska /Dania/  
Dr Eugeniusz Kruszewski /Dania/  
Lech Laskowski /Szwecja/  
Józefina Leonhard /Szwecja/  
Irena Nako /Szwecja/  
Dr Józef Pragłowski /Szwecja/  
Anna Sikorska /Szwecja/  
Janusz Sikorski /Szwecja/

## Den polske udtalelse

Det var meget beroligende,  
at den polske udenrigsmini-  
ster, forklarede, at spionski-  
benes øvelser er for at be-  
skytte os. Vi kan derfor ro-  
ligt sove videre!

Tænk hvilket postyr det  
havde vakt, hvis polakken i  
et anfald af ærlighed havde  
sagt os sandheden således:  
Som tak til Sovjetunionen,  
fordi de kun stjål en tredjedel  
af Polen og fordi de i  
Katyn ikke myrdede menige  
polske soldater, men kun  
5.000 officerer, har Polen på-  
taget sig den opgave, Sovjet-  
unionen har betroet os, nem-  
lig at besætte Danmark, når  
krigen kommer.

Spionskibenes øvelser træ-  
ner vore folk i deciffrering  
af militære koder etc., etc.  
og landgangsstartøjernes  
øvelser for at vore folk kan  
være fortrølige med de an-  
grebssteder, der er udpeget  
af vore spioner i ambassa-  
den i samarbejde med vore  
danske 5. kolonnefolk.

Af hensyn til tungnemme  
radikale og socialdemokra-  
ter tilføjes: Hørte De, at jeg  
sagde »når« krigen kommer,  
ikke »hvis«? Det nøjagtige  
tidspunkt bestemmes i Mos-  
kva og indtræffer, når USA  
omsider er blevet så led ved  
de mange bjæffende køtere,  
der ter sig som statsmænd,  
at man lader Vesteuropa sej-  
le i sin egen sø!

Men sådan sagde polakken  
ikke, for han er jo ikke af-  
hopper.

R. Skinhøj  
Høje Skodsborg 20  
2942 Skodsborg

/Berlingske Tidende  
19.marcia 1976/

Jzesław Słania, grawer nadworny  
/Szwecja/

Witold Szymaniak /Szwecja/  
Prof.Dr Józef Trypućko /Szwecja/

oraz jako członek zbiorowy: Polski  
Komitet Pomocy w Szwecji.

Zastanawiająca z wielu względów  
jest powyższa statystyka, ale prze-  
de wszystkim nasuwa się pytanie:  
czyżby na tutejszym terenie nie by-  
ło więcej przyjaciół tej narodowej  
placówki poza krajem?



● W dniu 17.11.76 odbyło się zebranie kopenhaskiego oddziału Skarbu Narodowego w sali szkoły św. Anny, któremu przewodniczył H.Kaczmarek.

Na zebraniu poinformowano m.in. zebranych o odsłonięciu Pomnika Katyńskiego w Londynie oraz powołaniu Komitetu Obrony Robotników w PRL oraz Komitetów Obywatelskich Pomocy Ofiarom Wydarzeń Czerwonych w Polsce w Londynie i Paryżu. Zebrani złożyli datki na Fundusz Pomocy i postanowiono zwrócić się w tej sprawie z apelem do społeczeństwa polskiego w Danii.

W drugiej części odbyła się dyskusja na temat: Wybory Prezydenta w USA, do której wprowadzenia dokonał Dr E.Kruszewski.

● W kościele św. Anny w Kopenhadze /Amager/ uroczystą Mszą św. odprawiono w intencji poległych za Ojczyznę. Celebrantem był O.Józef Dudek, duszpasterz dla Polaków w Kopenhadze.

Podczas Mszy św. wystąpił Chór PMK pod kier. S.Tarsylii oraz zespół młodzieży, który wykonał recytacje pod kier.S.Leopoldyny. Lektorem był M.Szewczyk.

Msza św. została nagrana pracowników Oddziału Etnograficznego Muzeum Narodowego w Danii/14.11.76 /

● Ośrodek PMK w Kopenhadze zorganizował cykl odczytów Ks.Dr W.Zdunka na temat wychowania. Pierwszy wieczór odbył się w sali Biblioteki Polskiej w dniu 29.11.76, na którym Ks.Zdunek mówił na temat podstaw wychowania człowieka.

Na wieczorze było 30 osób, z których wielu zabierało głos w dyskusji. Żałować należy, że w tej interesującej i na wysokim poziomie prelekcji nie wzięła większa ilość naszych rodaków.

Kolejna prelekcja odbędzie się w dniu 24.1., której tematem będą sposoby i środki wychowania.

● W walnym zjeździe Światowej Federacji Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w listopadzie 76 w Londynie z Norwegii wziął udział B.Lubinski, a ze Szwecji J.Pieniężny i H.Malinowski.

● 12.grudnia 76 Ośrodek PMK w Kopenhadze wystawił obrazek sceniczny pt "Ostatnia Zdrowaś...", który zgromadził ponad sto osób.

● W grudniu 76 Rada Uchodźstwa Polskiego w Szwecji przejęła zbiór biblioteczny Polskiego Komitetu Pomocy w Sztokholmie, który przestał się interesować zbiorem... Biblioteka liczy około 3 tysiące tomów i stale zwiększa się dzięki przekazom osób prywatnych.

● Klub Przyjaciół Kultury w Sztokholmie, którego kierownikiem jest red.N.Zaba nawiązał współpracę z Radą Uchodźstwa Polskiego w Szwecji.

● W dniu 2.1.77 odbyło się walne zebranie Związku Wolnych Polaków w Nykoebing F., na którym m.in. złożone sprawozdanie z działalności związku i po dyskusji udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który został ukonstytuowany jak następuje: prezes Ignacy Kozoń, wiceprezes Henryk Lewandowski sekretarz Franciszek Kędzior i skarbnik Jan Kania.

● Po Mszy św., którą odprawił O.Julian Bodnar w dniu 2.stycznia br. Związek Wolnych Polaków w Nykoebing Falster urządził tradycyjną uroczystość łamania się opłatkiem.

Na uroczystość przybył proboszcz O.L.Berning i duszpasterz dla Polaków O.J.Bodnar. Zebrani przy choince śpiewali kolędy. Prezes I.Kozoń złożył zebrany życzenia noworoczne po czym przemawiali księża, a następnie łamano się opłatkiem.

O.J.Bodnar wyświetlił przeźrocza ukazujące piękno Bożego Narodzenia.

● W niedzielę 16.01.br. w Ośrodku PMK w Kopenhadze młodzież ze Szkoły Wychowania Religijnego i członkowie Chóru PMK, ponad 30 osób odegrało Jasełka polskie pod kierunkiem Sióstr Służebniczek NMP i O.J.Dudka

Wypełniona sala oklaskiwała dobrą grę, trud i wysiłek aktorów i organizatorów. Zespół wystąpi z tym samym programem także poza Kopenhagą. Szczerze gratulujemy sukcesu.



## PIJANY "DYPLOMATA" ZA KIEROWNICA

Pijany konsul sowiecki V.P.Koletnikov urządził sobie rajd swym zielonym Volvo w śródmieściu Oslo 15.9.76 . Po potrąceniu dwóch taksówek, usiłował zbiec. Nie udało mu się. Taksówkarze rozpoczęli natychmiast pościg za samochodem ze znakami CD/korpusu dyplomatycznego/ i wezwali do pomocy policję.

Trzy samochody policyjne ścigały uciekającego ulicami miasta dyplomatę. Gdy wreszcie udało się go zatrzymać, stawiał tak silny opór, że trzeba go było zakuć w kajdanki. Na komisariacie ujawnił, że jest dyplomatą. Został wypuszczony, a odpowiedni raport spisano.

Następnego dnia wezwano sowieckiego ambasadora do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie wręczono mu odpowiednią notę, w której m.in. podano że kodeks ruchu drogowego obowiązuje zarówno obywateli norweskich, jak i korpus dyplomatyczny. To sformułowanie w nocy wynikało z tego, że Koletnikov wyraził na komisariacie wielkie oburzenie z powodu potraktowania go jak zwykłego obywatela. Biedny, zapomniał się, że to nie "bratni kraj", gdzie milicja w takiej sytuacji ucieka, albo zatrzymuje ruch uliczny, by przepuścić pijanych bolszewików siedzących za kierownicą.

Dwa dni później Koletnikov został nagle wezwany do Moskwy. Minęło dzie sięć dni od wręczenia noty ambasadorowi sowieckiemu, a ze strony sowieckiej żadnej reakcji nie było. Nie podano też, że dyplomata opuścił Norwegię.

Jeden u dzienników /VG/ zaznacza, że Sowiety w takich wypadkach reagują w dwojaki sposób: uznają winę i przepraszają, albo przystępują do napaści, oskarżając w tym przypadku policję, o prowokację. Zachowując w tym przypadku milczenie, szuka widocznie trzeciego sposobu reagowania w takich sytuacjach. Czasopismo lewicowe/KK/ obok licznych komentarzy umieściło "zdjęcie kulturalnego" dyplomaty, który załączam.

E.Mucha



**FULL SOVJET-DIPLOMAT SVERGER TIL MIDTLINJE-PRINSIPPET I OSLO SENTRUM.**

- mens Sovjet-imperialistene ellers sverger til sektor-prinsippet for å tilrane seg Barents-havet. VG 23. september melder at konsul V.P. Kotelnikov er sendt hjem på «tjenestereise» til Moskva - etter

at han ble tatt for fyllekjøring i Oslo sentrum natt til forrige onsdag.

Konsulen kjørte svært vinglete og påkalte seg publikums oppmerksomhet da han holdt på å crasho to drosje-biler. Han måtte legges i jern av politiet, før han ble identifisert som diplomat.



## "REMANENT"

! Ktoś, na którymś tam szczeblu partyjnym, aby ich nie posądzono o brak działalności twórczej, zauważyli że jakkolwiek "socjalizm" w Polsce obejmuje wszystkie dziedziny, to jednak język Polaków jest wciąż kapitalistyczny.

Podjęto więc odpowiednie kroki w tej dziedzinie, poczynając od nazewnictwa towarów. Idzie o to, by nikt nie miał wątpliwości co jest wytworem przemysłu socjalistycznego, a co kapitalistycznego.

Odtąd więc np. nocnik nazywa się "podłóżkowiec", co jest całkowicie zgodne z podstawowymi tezami leninowskimi. Kątomierz nazwano "przystawką kątową". Zapewne dlatego, że partyjni fachowcy zauważyli, że się go przystawia do kąta, a nie używa się go do pomairów. Kinket, nosi nazwę "zwis nocny", notatnik - "konferencjałka". Kapelusz nie jest kapeluszem, lecz "włosowcem męskim". Łysi mają teraz problemem z wymienieniem nazwy podczas kupna, i wątpliwości czy mogą go nosić.

O tych dziwolągach poinformowało nas "Słowo Ludu"...

! Jedna z gazet krajowych donosi: Kiosk "Ruchu" w Łodzi przy zbiegu Aleksandrowskiej i Traktorowej od dawna był zamknięty, gdyż bez przerwy robiono tam remanent. Okazało się że upodobała go sobie banda włamywaczy, która natychmiast po skończeniu każdego remanentu, będącego wynikiem kradzieży, urządzała kolejny rabunek kiosku, powodując nowy remanent.

Wreszcie milicja zamknęła gang. Ale zaraz potem kiosk znów został okradziony. Okazało się, że sprawcą jest przypadkowy przechodzień, którego milicja złapała, gdyż wzbudził po dejrzenie. Idąc kulał na nogach grubych jak u słonia. Złodziej poutykał bowiem sobie papierosy i kosmetyki do elastycznych skarpetek.

Remanent trwa.

! "Życie Warszawy" z 30.7.76 zapowiedziało w programie telewizyjnym, francuski film dokumentalny o Boulogne. Czytelnikom wyjaśniono, że "sukces Boloni świadczy o sukcesie gospodarki komunistów, którzy rządzą w tym regionie Francji od wielu lat."

30

Redakcja wyjaśniła jednocześnie, że znajomość geografii jest nie istotna w łganiu, najważniejsze jest "zaangażowanie".

! W kawiarni "Rycerska" w Pasłęku, koniak podaje się w filiżankach. Czy obecne obyczaje nakazują picie koniaku w taki sposób? - zapytano kelnerkę.

- Nie, ale filiżankę trudniej ukraść! - wyjaśniła uprzejmie.

Nie ma to jak ludowe obyczaje w PRL.

! Partyjna "Polityka"/9.10.76/donosi, że Polska w latach 1974-76 sprodawała 15 milionów ton zbóż i pasz o wartości 2 miliardów 200 milionów dolarów.

Oczywiście przedtem propaganda w kraju milczała o tym, aby nie budzić wątpliwości w społeczeństwie co do partyjnej polityki rolnej. Po wydarzeniach czerwoowych klika rządząca doszła do wniosku, że korzystniej będzie się przyznać do głupoty, ale to tylko w celu usprawiedliwienia partyjnych posunięć w polityce cen.

To jednak nie przeszkodziło najmście Gierkowi w przemówieniu noworocznym pełnym obłudnych frazesów, że: ...rok ten był owocny i przyniósł nowe dokonania oraz dalszy postęp naszej Ojczyźnie.

! Ta sama "Polityka" donosi również że od 1. października Polskie Radio rozpoczęło nadawanie kursu języka łacińskiego. Audycje nadaje się w programie IV w każdy piątek o 16.20 i w każdą niedzielę o godz. 18.10

Czyżby zalecono naukę łaciny/zamiast dotąd używanej "łaciny/aparatczykom partyjnym, by lepiej mogli porozumieć się z miejscowymi proboszczami w sprawie zezwoleń na budowę nowych kościołów? Wątpimy. Do tego wystarczy normalny język polski.

! W czasie pobytu Duńczyków w Zielonej Górze w hotelu Orbis "Poland", gdy po polsku zwrócono się o pokój kierowniczka odpowiedziała po niemiecku, że dla zawszonych Polaków miejsca nie ma. Po okazaniu paszportu duńskiego - miejsce się znalazło! Skąd ten tupet i hamstwo ?!!!



SPIS TRESCI ZA 1976 ROK

Ashoej, Emil	Hvem er den skyldige? Var ofrene reaktionære? nr 3/4	
Bach, J.S.	XX.lat polskiego października.	9/10
Bach, J.S.	Myśli	9/10
Braun, Jerzy	Elegia kosmiczna/poezja/	11/12
Chodorowski, Piotr	Borgelig valseger den 19.9.1976	11/12
ESKA	Wierzcie mi, Polska powstanie	5/6
Głowacki, Tadeusz	Aforyzmy	5/6
Głowacki, Tadeusz	Sprawozdanie z walnego zjazdu "Operation Sverige"	5/6
Grabowski, Zbigniew	Dania	1/2, 3/4, 5/6
Kryśka-Karski, Tadeusz	Zołnierskie lato/poezja/	11/12
Kielanowski, Leopold	Pożegnalny koncert Rubinsteina	9/10
Kozoń, Ignacy	Przemówienie na uroczystości 50-lecia ZWP	7/8
Lewandowski, Henrik	Przemówienie na uroczystości 50-lecia ZWP	7/8
Lipiński, Jerzy	Spotkamy was o świcie/fragment powieści/	11/12
Mieroszewski, Juliusz	Rozważania emigracyjne	9/10
Muchawiec, Janusz	Nie zmarnujmy naszych możliwości	7/8
Mucha, Egidiusz	Nie wolno nam zapomnieć	9/10
Nikulín, Leon	One tunger er farlige end pistoler	1/2
Norwid, Tadeusz Stefan	Warszawarapsodi/fragment powieści/	7/8
Orwid-Bulicz, Roman	Strach /opowiadanie/	7/8
Ryba, Kazimierz	Witaj majowa jutrzeńko...	5/6
Sloek, Johs.	Den totalitaere magts logik	3/4
Słonimski, Antoni	poezja	7/8, 9/10
Stentoft, K.J.	Et vidne der ikke hoeres ved Sakharov- hoeringen	1/2
Stępowski, Janusz	Gdynia/poezja/	1/2
Swiderski, Bronisław	Status społeczny emigrantów	9/10
Sztaudynger, Jan	Piórka zakazane	3/4
Szymańska, Ann M.	A wy za kogo mnie macie?	11/12
Turek, K.A.	Walki I.Dywizji Legionów w 1939 r.	5/6
Wulff, Johannes	Chopin /poezja/	11/12
Jachowicz, Andrzej	Sto tysięcy dla wschodnioeuropejczyka	9/10
Węgrzyn, Wiktor	Jakie pan ma sny, panie Cyrankiewicz?	1/2
Apel Obywatelskiego Komitetu Zbiórki/Londyn/		11/12
Dar Ameryki na Pomnik Katyński w Londynie		7/8
Dokumenty znieważonej pamięci narodowej/Orzeł Biały/		1/2
Dokumenty: List OB Wolna Polska do Sekretarza Gen. ONZ		1/2
25 Lat Uniwersytetu Polskiego w Londynie		1/2
Dziwne praktyki redakcyjne		5/6
Historia obrazu Matki Bożej w Częstochowie		7/8
Hvad Anker Joergensen kan goere i Polen/list uchodźców politycznych skierowany do premiera Danii/		11/12
IPAK -	O tych naszych rodakach nie wolno nam zapomnieć!	1/2
Ingres Metropolity Wrocławia		3/4
Kardinal Stefan Wyszyński fylder 75 aar		9/10
List Żołnierzy Kresowych		1/2
Listy do redakcji		11/12
Nauka, kultura, sztuka		11/12
Notatki skandynawskie	1/2, 3/4, 5/6, 7/8, 9/10, 11/12	
Orędzie Biskupów polskich na zakończenie Roku Świętego		1/2
Obraz Matki Boskiej Kozielskiej		3/4
Oświadczenie Komitetu na Rzecz Wolnej Polski w Skandynawii z dnia 1.sierpnia 1976		9/10
Pomnik Katyński w Londynie		9/10
Prymas Polski	Pozdrowienia na Boże Narodzenie	1/2
Sowieci i Kubańczycy w Afryce		3/4
Stivfrossen agent ved sognsvann!		9/10
Studium Dziejów Kultury Polskiej		3/4



Ciąg dalszy spisu treści "Kroniki"  
za 1976 rok

Sygnaly 3/4, 7/8, 11/12  
Uchwała Rady Narodowej RP z dnia  
28.2.1976 3/4  
Uchwała Skarbu Narodowego w Danii  
z 17.3.1976 3/4  
Zmiana w duszpasterstwie polskim  
w Niemczech 3/4

---



Prenumerując K R O N I K E  
wspierasz działalność polską  
na terenie Skandynawii,  
otrzymujesz bieżąco informa-  
cje o polskiej emigracji,  
nie pozbawiasz się cennego  
kontaktu z rodakami

#### ARCHIWUM

Ude og hjemme nr 46 z 12.11.1971  
zamieszcza artykuł Joaquim Alves  
Rulvo pt. Idyllen endte med mord  
czyli o morderstwie na tle miłó-  
ści, w które zamieszany jest 25-  
letni Polak Józef Wacek. W Warsza-  
wie zabił podobno dwóch Rosjan, a  
następnie ucieka przez Węgry do  
Austrii. Historia dzieje się w r.  
1969.

Katolsk Ugeblad z 11.11.1966 za-  
mieszcza wywiad Bernarda Eric Jen-  
sen a z pisarką i dziennikarką An-  
ną Morawską przebywającą na świa-  
towym kongresie Pax Romana w Lyo-  
nie, należąca do grupy ZNAK + fot.

To samo czasopismo w dniu 25.11.66  
w artykule K.B. pt. Polens 1000 aar  
jubilaum fejres i Koebenhavn ze  
zdjęciem Ks. Bpa W. Rubina i prałata  
Ballina.

Książki: Andreas Corvin Romański:  
Polarnattens Slaver. Kbh. Chr. Erich-  
sen, 1948./opowieść o obozach na  
terenie Arktyki sowieckiej/

#### OD REDAKCJI

Drodzy Czytelnicy i Przyjaciele,  
Zapowiadana w ubiegłym roku przez  
nas zwyżka ceny "Kroniki" jest nie-  
stety nieunikniona. Z prawdziwą przy-  
rością komunikujemy, że odtąd cena  
egzemplarza wynosi dkr. 5.-/a więc  
podwójnego dkr. 10.-/, prenumerata  
roczna dkr. 50.- i półroczna 25.-  
koron duńskich.

Wszyscy prenumeratorzy dotychczasowi,  
którzy wpłaty dokonali najpóź-  
niej w miesiące styczniu br. w wyso-  
kości dotychczasowej, nie muszą do-  
płacać różnicy; pozostali natomiast  
proszeni są o wpłaty w wysokości o-  
becnie obowiązującej.

Mamy nadzieję, że nasi czytelnicy  
i przyjaciele przyjmą zwyżkę ze zro-  
zumieniem.

Prosimy o dalszą pomoc w formie  
wpłat na Fundusz Wydawniczy, bez któ-  
rego nie byłoby możliwym wydawanie  
naszego skromnego pisma. Fundusz i  
abonament w całości przeznaczają się  
na zakup papieru, druk i opłatę po-  
cztową.

Za poparcie z góry wszystkim ofia-  
rodawcom serdeczne Bóg Zapłać!

Wasz redaktor

---

Adres Wydawnictwa i Redakcji: Box 1806 Dk-2300 Copenhagen S., Denmark. Konto Postgiro Nr  
220 55 05. Za treść publikacji podpisanych odpowiedzialność ponoszą autorzy.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Ogłoszenia organizacji niepodległo-  
ściowych zamieszcza się bezpłatnie. Prenumerata roczna dkr. 50; półroczna dkr. 25; Cena  
egzemplarza dkr. 6; Abonenci z poza Skandynawii opłacają dodatkowo porto wg taryfy.

Redaktor Michał W. Zbąski